Nr. 127. Środa, 7 Czerwca 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. -- Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 czerwca b. r. do l. 54.870, o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w przedmiocie udzielania w poszczególnych wypadkach pozwolenia na przywóz płodów zwierzęcych z Turcyi europejskiej do Austryi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 czerwca.

Już w najbliższym czasie przyjść ma pod obrady w sejmie pruskim projekt ustawy, którego zadaniem jest usunąć przynajmniej do pewnego stopnia braki i niesprawiedliwości, jakie wkradły się w Prusach do systemu wyborczego w gminach, w skutek reformy podatkowej z r. 1891. Mianowicie w Prusach wybory gminne, podobnie jak wybory sejmowe, odbywają się według t. zw. systemu trójklasowego; to znaczy, ogół wyborców podzielony jest na trzy klasy według censusu podatkowego, tak, iż do klasy pierwszej należą najwyżej opodatkowani, których jest naturalnie wszędzie stosunkowo najmniej; do klasy drugiej należą średnio opodatkowani, których jest już więcej, ale zawsze jeszcze nie wielu, a do klasy trzeciej wszyscy inni opodatkowani aż do pewej minimalnej granicy, t. j. cała szara rzesza „małych“ ekonomicznie ludzi. Pomimo to wszystkie trzy koła wybierają do rady miejskiej każde n. p. po 8 radnych; łatwo zrozumieć, że podczas gdy w pierwszej klasie szczupłe grono osób niemal mianuje jedną trzecią część reprezentantów, — w klasie drugiej stosunek ten zmienia się już znacznie na niekorzyść nieopodatkowanych a już zgoła w klasie trzeciej tem samem prawem, która w klasie pierwszej przysłuża kilku lub kilkunastu, tutaj dzielić się muszą nieraz tysiące uprawnionych. Reforma podatkowa z r. 1891 ten stan rzeczy zmieniła jeszcze o tyle na niekorzyść opodatkowanych, że rozkładając nieco równomierniej ciężary podatkowe i zwiększając podatki bogatszych, dokonała równocześnie także i przesunięcia prawa wyborczego na niekorzyść mniej zamożnych. W ten sposób stało się, że w Prusach losy gmin spoczywały faktycznie w ręku szczupłego grona zamożnych osób a szerokie koła ludności nie miały prawie żadnego wpływu na sprawy gminne lub też wpływ tylko bardzo mały.

Rząd pruski już w roku 1891 przyrzekał, iż wniesie projekt ustawy, który usunie następstwa reformy podatkowej, niekorzystne dla niżej opodatkowanych. Także w mowie tronowej, którą zagajono sesyę nowego, zeszłej jesieni wybranego sejmu, był ten projekt ustawy zapowiedziany; wniesiono go jednak teraz dopiero. Składa się on z czterech artykułów zaledwie, a postanawia w zasadzie, że każdy opodatkowany, którego kwota podatkowa przenosi przeciętną kwotę podatku, płaconą w danej gminie, ma być na przyszłość zaliczony stale do klasy pierwszej lub drugiej. Dotychczas z reguły wielu z tych, którzy opłacali więcej niż przeciętną kwotę podatku, zawsze jeszcze należało do klasy trzeciej; obecnie zatem liczba wyborców klasy pierwszej i drugiej zwiększy się a stosownie do tego zmniejszy się liczba wyborców klasy trzeciej, a zatem nierówność polityczna, uwydatniająca się w gminnem prawie wyborczem w Prusach, przynajmniej w pewnym stopniu zostanie złagodzona. Motywa projektu na uwydatnienie praktycznej doniosłości nowej ustawy przytaczają taki przykład: Jeżeli projekt rządowy będzie przyjęty, w Berlinie wzrośnie liczba wyborców I. klasy z 961 na 2.027, liczba wyborców II. klasy z 8.408 na 29.339, podczas gdy liczba wyborców klasy trzeciej obniży się z 304.000 na 282.000. Zmiany analogiczne do tej zajdą także w innych gminach miejskich i wiejskich.

Pomimo jednak, że reforma obraca się w tak szczupłych granicach, że właściwie poprzestaje ona wyłącznie tylko na wyrównaniu następstw reformy podatkowej z roku 1891 a zgoła nie sięga głębiej i nie obejmuje innych bardzo dotkliwych braków pruskiego systemu wyborczego; spotyka się ona z silną opozycyą i to stronnictw liberalnych. Prasa wolnomyślna nie chce nic słyszeć o reformie, bo ona nie chce nic słyszeć w ogóle o trójklasowym systemie wyborczym a prasa liberalna dla tego, ponieważ obawia się, że reforma spowoduje w wielu nadreńskich gminach przesunięcie się stosunku głosów na korzyść centrum a na niekorzyść stronnictw, które tam dotychczas dzierżyły władzę. Natomiast, oprócz Polaków, którzy spodziewają się po reformie do pewnego stopnia słuszniejszego ukształtowania się stosunków w gminach, za ustawą występuje także centrum, a nawet pojawiają się głosy, naturalnie prasy dla centrum nieprzychylnej, że cała ta reforma obmyślona jest na to, aby zjednać stronnictwo centrum dla projektu rządowego w sprawie kanału między Renem a Elbą. W ogóle jest rzeczą wątpliwą, czy sprawa ta da się załatwić jeszcze w tym roku, a w każdym razie zdaje się, iż wybory tegoroczne w gminach odbędą się jeszcze na podstawie dotychczasowej ustawy.

Z Warszawy.

Jeżeli nie jako materyał do sensacyjnego romansu, któremu możnaby dać tytuł „Tajemnice Warszawy“, — to przynajmniej jak bardzo interesujący materyał do zajmującego studyum o psychologii wielkiego miasta, czyta się ostatnie sprawozdanie zarządu warszawskiego Towarzystwa przytułków noclegowych oraz domów zarobkowych za 1899.

Rok objęty sprawozdaniem, zaznaczył się niezaprzeczonym rozwojem działalności Towarzystwa we wszystkich działach jego zadań. W znacznej części przyczyniło się do tego zaufanie, jakie Towarzystwo powoli lecz stale zjednywa sobie wśród mieszkańców Warszawy; przekonano się bowiem, że działalność Towarzystwa sięga do głębin nędzy ludzkiej, która ogromem swym woła o skuteczną pomoc i opiekę.

Warszawa, jako miasto duże i punkt środkowy kraju, z natury rzeczy musi być ujściem dla nędzy nie tylko z samego miasta i okolic podmiejskich, ale i ze stron dalszych. Ludziom, dotniętym ciężkiemi zrządzeniami losu lub wykolejonym skutkiem lekkomyślności i innych przyczyn, zdaje się, że Warszawa jest dość wielką i dość bogatą, a zarazem dość miłosierną, aby każdego przygarnąć, nakarmić, opatrzyć. Z tą ułudną nadzieją ciągną do Warszawy zastępy, których udziałem jest później rozczarowanie. Z zastępów tych bardzo często rekrutują się pupile Towarzystwa przeciwżebraczego na równi z ostatnimi nędzarzami z bruku miejskiego, którzy w łachmanach, z twarzą obrzękłą a piersią nagą dawniej snuli się po ulicach Warszawy i sypiali „pod szychtami“, teraz zaś w przytułkach Towarzystwa znajdują pomoc doraźną i pracę, dostępną dla każdego.

Po należytem uporządkowaniu przytułków noclegowych i wprowadzeniu do nich niezbędnych reform pod względem zdrowotności, Towarzystwo zwróciło obecnie główną uwagę na tanie kuchnie. Instytucye te, rozwijające się bardzo pomyślnie, mają jeszcze wiele braków. Budowane w swoim czasie doryweczo, jako baraki tymczasowe, dziś wymagają już znacznych napraw, gruntownych przeróbek. Towarzystwo nie rozporządza funduszami, któreby dały możność jednorazowego usunięcia tych braków, dokonywa więc zmian powoli, w miarę środków.

Za wielką zasługę Towarzystwa poczytać należy założenie przytułku i domu zarobkowego dla małoletnich dziewcząt. Instytucya ta, dzięki zapobiegliwości jednej z zakonnic (siostry Bronisławy) i ofiarności księżny Michałowej Radziwiłłowej, przy zasiłku, udzielonym przez Towarzystwo przeciwżebracze, funkcyonuje od maja roku zeszłego.

---

40)

„HALLALI!“

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

XXXV.

(Ciąg dalszy).

Widocznie chciała mu powiedzieć zdanie bezstronne, obmyślane, zważone, zdanie mądre. Była jednak cała rozpromieniona, jaśniejąca i tak podniecona, że nie była w stanie pozostać przez dłuższy czas w jednej pozycyi.

Wstawała, siadała, odnosiła *Bieguna* i przynosiła go.

Myśl Eustachego rozpłynęła się we wdzięczności wobec tak gorącego zajęcia się Anny jego powieścią.

— Złota, złota dziewczyna! — powtórzył sobie.

I po raz pierwszy spostrzegł, że była to dziewczyna bardzo piękna, że miała nietylko ręce kształtne, ale i twarzyczkę dziwnie jasną i świeżą, i postać całą pełną harmonii i wdzięku; co przecież zdobiło ją głównie, to wyraz jej oczu, które zdawały się mówić, że ją ludzie interesują, że gotową jest słuchać z przyjacielską ciekawością ich planów. W wyrazie tym była zarazem jednak jakaś duma serca, jakieś dziwactwo, coś co mówiło, że nie pragnie ona, aby zajmowano się nią ponad pewną małą miarę.

Eustachy mówił sobie, że teraz dopiero rozumie Annę. Przypomniał sobie, jaką była wobec jego matki, siostry, ojca, patrzał na nią, jaka jest, i dusza grała mu do niej nieledwie hymn.

Więc też, kiedy Anna zapytała go:

— Musi pan być bardzo szczęśliwy, nieprawdaż?

Odpowiedział jej ze wzruszeniem:

— Tak panno Anno, ale jestem szczęśliwy dopiero od chwili, w której mogę porozmawiać z kimś o moim tryumfie życiowym, z kimś, kto jest zdolny mnie zrozumieć.

Słowa te wywołały inny skutek, niż się spodziewał. Zdawało mu się, że po tych słowach zbliży jeszcze Annę ku sobie. Anna jednak przyjęła je chłodno. Nie odpowiedziała na nie, pokręciła się przez chwilę po pokoju i stanęła przed fortepianem.

— Zagram panu co — powiedziała.

I nie czekając na jego odpowiedź, rozpoczęła „Pieśń wiosenną“.

Eustachy doznał takiego wrażenia, jak człowiek, który wyciągnął rękę i nie spotkał się z inną.

— Dziwaczka jednak jest — pomyślał sobie z urazą. — Zawcześnie się pochwaliłem, że ją znam już doskonale.

Nie słuchał jej gry, rozważając doznaną przykrość.

Nagle przypomniał sobie:

— A Henryeta?

Aż do tej chwili nie pomyślał o niej ani razu.

Czy nie ma jej w domu, czy też jest? Wie, że Eustachy przyszedł — i karze go?

Zaczął porównywać ją z Anną.

— Gdziem ja miał oczy? — rzekł sobie — gdzie rozum?

Poczuł, że istota moralna Henryety stała się wstrętną jego duszy.

I jeszcze mocniej zabolało go postępowanie Anny.

— Dlaczego ona nie pozwala mi zbliżyć się do swej duszy? — myślał. — Czyż ja jestem skazany na to, aby nie mieć gdzie skłonić głowy?

Rozmowa już nie wróciła do tego tonu, w którym ją rozpoczęto. Anna wyglądała tak, jakby ją Eustachy czemś przykro dotknął.

Eustachy zaś, trochę rozdrażniony, mówił do siebie:

— Cóżem ja jej powiedział złego? Nic nie rozumiem!

I pożegnał ją smutny.

W przedpokoju zauważył, że u Henryety było ciemno. Nie ma jej więc w domu.

Przestał zaraz o niej myśleć.

Wracał do siebie wolnymi krokami. Dzień dzisiejszy, to przecież pierwszy dzień spełnionych jego marzeń. Spodziewał się, że będzie uroczysty.

XXXVI.

— Ty już w łóżku?
— Jak widzisz.
— Bardzo ci się chce spać?
— Nie, nie bardzo.
— Poszedłbyś ze mną do knajpy?
— Dlaczego nie!

Eustachy odrzucił kołdrę.

— A postawisz co? — zapytał wesoło.
— Postawię, co będziesz chciał.
— To się ubieram.

Zaczął z pospiechem wkładać ubranie.

— I w dodatku — zachęcił go Drewnowski — powiem ci coś ciekawego.

I z twarzy Drewnowskiego i z jego propozycyi widać było, że znajduje się dziś w wyjątkowo dobrem usposobieniu. Złagodniał ostry zazwyczaj wyraz jego oczu, przywiędła cera zaświeciła młodością, naokoło ust błąkał się lekki uśmiech.

Eustachy nigdy go bodaj takim nie widział od czasów wspólnej ławy szkolnej.

— Spotkało cię co dobrego? — zapytał.

— Tak — odpowiedział Drewnowski krótko.

Dopiero jednak w restauracyi, gdy usiedli za białym obrusem i zamówili kolacyę, Drewnowski powiedział, co go spotkało dobrego.

— Ludzie zaczynają oceniać nareszcie moją pracę i moją wiedzę — rzekł. — Wiesz zapewne o konkursie na dramat historyczny?

— Wiem.

— Otóż dziś właśnie ukonstytuował się ostatecznie sąd konkursowy. Mnie zaproszono na jednego z sędziów.

Drewnowski starał się powiedzieć to poprostu, jako rzecz naturalną; widać było jednak, że nie jest zdolny panować nad swoją radością.

Eustachy szeroko otworzył oczy.

— Ciebie? — zawołał.

W tym wykrzykniku tyle było zdumienia, że Drewnowski mógł się uczuć nim mocno dotknięty. Ale dziś widział wszystko w kolorze różowym, więc zapytanie Eustachego pochlebiło mu jeno.

Zatarł ręce.

— Tak, mnie. Jestem tam jedynym z młodych. Wszyscy inni, to ludzie poważni, zasłużeni i głośni. Widzisz, ziarno prawdziwie płodne, w którem zamknięty jest element życia, musi wydać owoce....

Wziął kartę win do ręki.

— Ale ty dziś jesteś moim gościem.

I kazał podać butelkę dobrego węgrzyna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyroby domów zarobkowych zyskują sobie pokup coraz szerszy, a sprawozdanie zaznacza, że gdyby publiczność, idąc za niejednokrotnie już wyrażaną radą zarządu Towarzystwa, zechciała ogledniej szafować jałmużną, udzielaną żebrakom ulicznym, niewątpliwie domy zarobkowe zapełniłyby się pracującymi. Tyczy się to zaś nie tylko Warszawy; podobne spostrzeżenia poczyniły także i Towarzystwa analogiczne w innych miastach, jak tyle zasłużone przytułki brata Alberta we Lwowie.

W r. z. członków rzeczywistych warszawskie Towarzystwo liczyło 377, którzy wnieśli składki rocznej 4.590 rbl.; członków zwyczajnych 47, którzy ofiarowali rbl. 116.

Ze sprawozdania, niezmiernie ciekawego i przepełnionego pouczającemi a rzucającemi charakterystyczne światło na stosunki warszawskie w sferach najuboższych danemi, weźmy choćby wykaz liczby nędzarzy, którzy nocowali w ciągu roku zeszłego w czterech przytułkach noclegowych Warszawy. Otóż w przytułku przy ul. Czerniakowskiej nocowało mężczyzn, kobiet i dzieci 46.808, na Pradze — 102.818, na placu Broni — 86.374, przy ul. Bonifraterskiej 29.441. Razem w ciągu roku 265.441 ludzi bezdomnych.

W tym samym czasie pracowało w domach zarobkowych: na Pradze 8.819, na Czerniakowskiej 8.833, placu Broni 3.739, w sortowniach na Pradze 957, na placu Broni 5.912. Razem 28.260 czyli o 13.862 mniej niż w r. 1897. Jako zadania przyszłości Towarzystwo stawia sobie na czas najbliższy wybudowanie jednego nowego przytułku, otworzenie domu zarobkowego dla nieletnich chłopców, urządzenie kąpieli ludowych na dziedzińcach przytułków już istniejących. Suchych danych cyfrowych ze sprawozdania Towarzystwa, rozwijającego się tak pięknie ku chlubie miłosierdzia Warszawy, przytaczać nie będziemy. Ci, którzy potrzebują bliższych szczegółów, zajrzą do sprawozdania a znajdą ich tam mnóstwo interesujących.

Z Paryża.

Napad na prezydenta Loubeta.

(Telegram).

Paryż, 6 czerwca.

Cała Francya pozostaje pod silnem wrażeniem wypadków ostatnich dni. Nawet jednak wrażenie wyroku trybunału kasacyjnego w sprawie Dreyfusa i wrażenie aresztowania Paty de Clama przyćmił wypadek, który wydarzył się w niedzielę po południu na polu wyścigowem w Auteuil: Przeciw prezydentowi rzeczypospolitej p. Loubet przygotowano demonstracyę i mimo środków ostrożności oraz mimo obecności najpierwszych dygnitarzy państwa i naczelników rządu, w bezpośredniem otoczeniu prezydenta, wykonano na niego brutalny zamach. Ze względu na obecną, wewnętrzną sytuacyę Francyi zajście to, samo przez się przykre, nabiera symptomatycznego znaczenia.

W niedzielę na torze w Auteuil miał się rozegrać wielki wyścig z przeszkodami *(Steeple-chase)* o nagrodę 100.000 franków W dniu tym prezydenci rzeczypospolitej przybywali zwykle do Auteuil. Tak też uczynił i prezydent Loubet, który udał się na wyścigi ze swym orszakiem cywilnym i wojskowym i w towarzystwie prezesa gabinetu Dupuy. — Pogoda była piękna.

O godzinie pół do 3 po południu opuścił prezydent pałac Elizejski. W powozie Loubeta znajdowali się prezydent ministrów Dupuy i szef gabinetu wojskowego Bailloud; w drugim powozie siedziała małżonka prezydenta pani Loubet, w trzecim zaś mały syn Loubeta i oficer ordynansowy. Tylko kilku policyantów w cywilnych ubiorach towarzyszyło niepostrzeżenie powozom na bicyklach.

Po drodze jedni witali orszak prezydenta owacyjnie, drudzy wznosili okrzyki: Precz z Loubetem! Niech żyje armia! — przyczem aresztowano kilka osób.

Przybywszy na plac wyścigowy w Auteuil, udał się Loubet, powitany przez komitet, na trybunę honorową, przeznaczoną dla prezydenta i zajął miejsce pomiędzy żoną swoją, a zaproszoną na tę trybunę małżonką włoskiego ambasadora Tornielliego. Obok pani Loubet siedziała żona hiszpańskiego ambasadora Castillego.

Zaledwie towarzystwo to zajęło swoje miejsca — dały się słyszeć okrzyki, wznoszone przez grupę młodych ludzi, stojących przed trybuną: „Dymisya! Panama! *Vive l'armée!* precz z Loubetem" Odpowiedziano im okrzykiem: Niech żyje Loubet!

Publiczność powtórzyła z zapałem: „Niech żyje Loubet!" ale demonstranci, którzy w butonierkach mieli zatknięte białe gwoździki, zaczęli głośniej krzyczeć. Demonstracya ta powtórzyła się kilkakrotnie, tak iż dyrektor miejskiej policyi Touny i oficer Grielières widzieli się zmuszonemi wmieszać się w grupę manifestujących. Prezydent Loubet rozmawiał jednak podczas tego zajścia bardzo spokojnie z hrabiną Tornielli.

Nagle ujrzano, jak pewien młody człowiek, który miał w butonierce również biały gwoździk, wskoczył na trybunę. W pierwszej chwili nikt nie przypuszczał, że człowiek ten, elegancki i do wyższego świata towarzyskiego należący, chce się zamierzyć na prezydenta. Tymczasem wymachując laską, zdążał on prędko ku okoleniu trybuny i tu podniósł laskę do góry. Hrabina Tornielli podniosła się tak prędko z miejsca i trąciła prez. Loubeta który właśnie czytał program wyścigowy; Loubet zdołał się na czas odwrócić, aby uniknąć uderzenia kija, który spadł na poręcz fotelu. Młody człowiek podniósł go nadzwyczaj prędko po raz wtóry i wydając okrzyk: „Dymisya, Panama!" — zamierzył się ponownie kijem, przyczem trafił w kapelusz Loubeta. Prez. Loubet najspokojniej poprawił sobie zgnieciony kapelusz i pozostał na swem miejscu.

Prezydent nie odniósł żadnego skaleczenia.

Generałowie: Zurlinden, Brugère i Bailloud rzucili się tymczasem na młodego człowieka, a prezydent Izby Deschanel oraz prefekt policyi Blanc pomogli im strącić go z trybuny.

Pani Loubet zbladła, ale widząc spokój męża, poszła za jego przykładem i zajęła swe miejsce. Sąsiad pani Loubet, ambasador turecki Munir bey uspokajał ją, Nie odbyło się naturalnie bez scen nieco komicznych. Tak n. p. młody Loubet przyskoczył do drzwi trybuny, wołając o policyę. Pani Zurlinden dostała ataku nerwowego.

Gen. Zurlinden zarządził telefonicznie zarekwirowanie trzech szwadronów wojska a szef policyi Touny pochwycił strąconego z trybuny awanturnika i silnie go przytrzymał za ramię, chociaż bronił się ze wszystkich sił i borykał się z Tounym. Nadbiegli agenci policyjni i aresztowali go, bijąc go przy tem do krwi i szarpiąc ubranie. Sprawdzono, że jest to hr. Ferdynand Christiani, liczący lat 35.

Następnie powtórzyły się demonstracye przy „Cercle Royal", gdzie rzucono się na gen. Brugère, zwłaszcza zaś na szefa policyi Tounyego, usiłującego odeprzeć stronników Christianiego. Tounyego pobito do krwi, a jeszcze silniej porucznika gwardyi republikańskiej Grilleriego, który odniósł bolesne obrażenia i oblany krwią padł na ziemię.

Wreszcie nadciągnęli agenci w większej liczbie i aresztowali 135 osób, przeważnie z najlepszego towarzystwa.

Loubet wtedy rzekł: „Panowie ci sądzą, że w ten sposób skłonią mnie do ustąpienia im z placu; mylą się jednak, ja pozostanę tu aż do końca wyścigów". Następnie Loubet, zwróciwszy się do hr. Tornielli, powiedział: „A pani, czy także pozostanie?"

„Naturalnie — odpowiedziała hr. Tornielli — czyż nie znajduję się na miejscu honorowem?"

Do kilku członków komitetu wyścigowego, którzy pospieszyli wyrazić Loubetowi ubolewanie, z powodu tego, co zaszło, powiedział prezydent republiki: „Moi panowie, nie jesteście w żadnym razie odpowiedzialni za wypadki, które się tu zdarzyły; nie mogę panom ani przez chwilę robić jakichkolwiek zarzutów, a na dowód tego, dodaję, że jeśli urządzicie jutro wyścigi, zjawię się stanowczo. Na niedzielę jestem zaproszony na *grand-prix* i przybędę niezawodnie — możecie być tego pewni!"

Wracając do pałacu Elizejskiego, zauważył Loubet w rozmowie ze swem otoczeniem: „Dostałem się na prezydenturę, jak zwierz ścigany. Moja cała rodzina była przeciwko mej kandydaturze: ja także nie upierałem się wcale przy tem, abym pozostał na stałe w pałacu Elizejskim, ale teraz, kiedy być naczelnikiem państwa oznacza niebezpieczeństwo, moje zadanie jest już nakreślone z góry.

O tem mogą być moi nieprzyjaciele, których widocznie posiadam, przeświadczeni, że ja wypełnię powierzony sobie mandat aż do samego końca, pozostanę tu jakby przyśrubowany".

W czasie powrotu obrzucono Loubeta i kilka osób z jego otoczenia jajami zgniłemi.

W pałacu Elizejskim odwiedziło Loubeta wiele osób z kół politycznych, aby mu wyrazić swoje sympatye i oburzenie z powodu zajścia. Dupuy zwołał na godzinę 9 wieczorem naradę gabinetu, na której oświadczył, że w rozruchach brała udział mała grupa młodych rojalistów i kilku antisemitów. W posiedzeniu rady wzięli udział wszyscy ministrowie i dwaj podsekretarze stanu. Omawiano wskazane sytuacyą zarządzenia. Uchwały, którym przypisują wielką doniosłość, trzymane są w najgłębszej tajemnicy. Na radzie gabinetowej, która miała się odbyć wczoraj wieczorem w pałacu Elizejskim, zarządzenia gabinetu miały być przedłożone prezydentowi Loubetowi. Jak zapewniają, rząd gotów jest działać z największą energią, aby przeszkodzić powtórzeniu się zajść niedzielnych i władzy zapewnić należytą powagę. Prefekt policyi otrzymał nakaz ścisłego przestrzegania porządku. W ciągu dnia wczorajszego nastąpić miały nowe aresztowania.

Pomiędzy aresztowanymi w niedzielę ekscedentami znajduje się wielu członków arystokracyi. Wiele osobistości usiłowało w niedzielę wieczorem uzyskać uwolnienie aresztowanych, prefekt policyi jednak nie pozwolił na to i osadził każdego z uwięzionych w osobnej celi.

Z powodu aresztowania hr. Diona, który jest przewodniczącym klubu automobilów „La France", lokal tego klubu, znajdujący się na placu de la Concorde, został przez policyę zamknięty. Policya zarządziła energiczne środki ostrożności, szczególnie na placu Zgody i na polu Elizejskiem.

Ponieważ z powodu zajść w Auteuil zachodziła obawa dalszych demonstracyj na dworcu kolejowym, przeto uproszono Marchanda, który miał w niedzielę o godz. 9 wieczorem odjechać, aby wyjazd swój odłożył. Marchand odjechał też parę godzin później. Na bulwarach do późnej nocy panował ruch ożywiony. Publiczność gorączkowo omawiała demonstracye w Auteuil i potępiała je niedwuznacznie.

Prawie wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego złożyli w pałacu Elizejskim karty z powodu zajść w Auteuil.

Na arkuszach, złożonych w pałacu Elizejskim, zapisały się w ciągu dnia wczorajszego oprócz dyplomatów, także najwybitniejsze osobistości, wielu senatorów i deputowanych, mnóstwo oficerów i funkcyonaryuszów państwowych.

Loubet oświadczył w rozmowie z pewnym członkiem rady miejskiej, który wyraził mu swoje oburzenie z powodu zajść onegdajszych, że jest przekonany, iż naród potępia manifestacyę skierowaną bardziej przeciw republice, aniżeli przeciw jego osobie.

Rada municypalna w Paryżu uchwaliła porządek dzienny, potępiający zamach na Loubeta i wyrażający mu zaufanie i sympatyę.

Zajście w Auteuil odezwało się wczoraj silnem echem także na posiedzeniu Izby deputowanych. Posłowie przybyli w bardzo licznym komplecie. W sali panował ożywiony ruch. Trybuny i galerye przepełnione.

Dep. Laloge, socyalista, chce interpelować z powodu zajść w Auteuil i powiada, że wybiła godzina republikańskich czynów. (Żywe oklaski na lewicy, protesty na prawicy). Mowca zapytuje prezydenta ministrów, czy wie o tem, że wspomniane demonstracye były z góry ułożone i kończy wyrazem uznania dla odwagi Loubeta. (Grzmiące oklaski).

Dep. Largentaye, konserwatysta, woła: Loubet nie jest człowiekiem honoru. To panamczyk! (silne protesty). Largentaye wśród ogromnej wrzawy wstępuje na trybunę i krzyczy: W Auteuil aresztowano samych ludzi honoru. Hasłem patryotów powinno być: „Precz z Loubetem". (Żywe, burzliwe protesty).

Izba jednogłośnie uchwala wykluczyć Largentayea z posiedzenia. Prezydent ogłasza tę uchwałę, a gdy Largantaye wzbrania się opuścić salę, prezydent przerywa posiedzenie. Posłowie starają się nakłonić Largantayea, aby dobrowolnie wyszedł. To jednak nie odnosi skutku. Wreszcie zjawia się komendant pałacu burbońskiego z oddziałem żołnierzy i wzywa opornego posła do opuszczenia sali.

---

1)

CÓRKA ADMIRAŁA

WOLNY PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

I.

Robert Guérin obudził się tego rana i natychmiast zaczął rozmyślać; zastanawiał się, w jaki sposób ma się życia pozbawić, gdyż postanowił umrzeć dzisiaj. Gdyby nie to postanowienie, które bodźca mu dodawało, w takim stanie duszy, w jakim się znajdował, z rozdartem sercem i zgnębioną duszą, nie mógłby się zdecydować wstać dzisiaj z łóżka, jak każdego rana i spojrzeć na ten świat pełen zawodów i goryczy.

Kwietniowe słońce wchodziło przez zamknięte okno do pokoju, oświecając sprzęty, stół z lampą, którą zgasić zapomniał i zapieczętowaną kopertę, w której zamknął ostatnią swoją wolę; rozrzucone obok luźne kartki papieru zawierały spowiedź tego gorliwego ucznia Schoppenhauera, a raczej narzekanie na upadek społeczeństwa, żal nad zatraceniem poczuciem ludzkości, nad marnością sławy, a przedewszystkiem skargi na miłość, to źródło wszystkich nędz i zbrodni na tym padole płaczu.... Niczemu nie darował w tych swoich kartkach, ale nie wymówił nazwiska — nazwiska niegodnej Krystyny.

Nazywała się Krystyna Stankope Felsen, córka sławnej aktorki szwedzkiej, która temu lat dziesięć zginęła w pożarze teatru w Stokholmie.

Spotkali się po raz pierwszy w Szwajcaryi. Robert Guérin wybrał się sam, bez przewodnika na Righi i wracając zbłądził i szukał drogi wśród dzikich skał parowu, gdy nagle usłyszał głos z lekkim skandynawskim akcentem, idący jakby z nieba:

— Panie! proszę, niech mi pan pomoże!...

Podnosząc oczy, Robert zobaczył na wysokiej skale młodego chłopca, który widocznie zapędził się nadto karkołomnie i zejść nie mógł. Tym eleganckim chłopcem w żakiecie i kamaszach była Krystyna Felsen! Co za rozkoszne wspomnienie!... Pomógł jej zejść ze skały i zaprowadził do jej ciotki, czekającej w hotelu, wiecznie niespokojnej o swoją nadto śmiałą i nierozważną siostrzenicę.

Krystyna miała lat dziewiętnaście, posiadała niepospolitą urodę i ową śmiałość emancypacyi, zwykłą dziewicom norweżskim. Córka wielkiej artystki, obdarzona niezwykle pięknym głosem, który już pewną sławę miał w jej ojczyźnie, jechała do Paryża uczyć się u znakomitego profesora.

Przyjęty w roli zbawcy, Robert stał się towarzyszem podróży tych pań; razem zwiedzali uroczą Szwajcaryę i w czasie tych wycieczek serca ich się porozumiały.

Za dwa miesiące przybyli razem do Paryża. Co za projekta się układały, jakie słodkie były marzenia!... Niestety!

Od tej pory rok upłynął.

Wigilią dnia, w którym się to opowiadanie zaczyna, po całomiesięcznem nieporozumieniu pomiędzy Robertem a Krystyną wybuchnęła tragiczna scena; chodziło o rossyjskiego księcia, który nadto częstym bywał u niej gościem i nadto jawnie okazywał jej swoje uwielbienie. Krystyna, zapominając o swoich przysięgach i zobowiązaniach, zrzuciła nagle maskę, oświadczając, że wychodzi za księcia Iwana Szermetiew....

Zgnębiony taką zuchwałością zdrady, Robert miał przez chwilę wrażenie, że świat się wali a on zapada w czarną jakąś przepaść niezgłębioną.... Zawołał tylko te słowa:

— Bądź zdrowa! Idę się zabić!

I odszedł.

II.

Robert Guérin miał lat dwadzieścia pięć, wiek, w którym człowiek zwykle bywa pełen zapału, zdolny do nadzwyczajnych zachwytów i uniesień.

Dotychczas wiodło mu się dobrze w życiu; nie będąc bohaterem romansu miał jednak w sobie coś, co się ludziom podoba, co ich pociąga, co wyróżnia od tłumu. Dystyngowany a nie przesadny, szczery, otwarty, trochę pewny siebie, posiadał inteligencyę i wyższe wykształcenie.

Syn wysokiego politycznego urzędnika, który zmarł prawie zrujnowany dzięki swojej rozrzutności, pomimo, że stracił ojca mając lat dwanaście, miał wyrobione stosunki w świecie, które otwierały przed nim wszystkie domy. Wychowaniem jego kierowała głównie matka, młoda jeszcze kobieta; stracił ją mając lat dwadzieścia. Było to jego wielką, jedyną boleścią w życiu. Otrząsnąwszy się po jakimś czasie ze swoich smutków, postanowił dalej kończyć rozpoczęte nauki. Tradycye rodzinne a najbardziej niewielki dochód, jakim mógł rozporządzać, zmuszały go do dążenia, aby stworzyć sobie jakąś karyerę. Szkoły skończył wszystkie i miał otwartą drogę do wszystkiego. Pełen zapału, ufny w swoje siły, i doskonale uzbrojony do walki, rzucił się od razu do czynu, debiutując świetnym artykułem w wielkim politycznym dzienniku. Tryskające werwą, męską siłą artykuły jego traktowały o społecznych stosunkach, podsuwające nowe myśli, przewroty w świecie całym, obalające stare systemy, budujące nowe.... Po sześciu miesiącach jednakże z wielkiem zdziwieniem przekonał się, że wyczerpał się, że nic więcej napisać nie potrafi.

Posiadając już jednak pewną sławę literacką, nie dał za wygranę, ale wahał się, czemu się ma poświęcić. Poezya, historya, filozofia, dramat, krytyka czy powieściopisarstwo? — Robert nie mógł się zdecydować na razie co ma czynić i zaczął zastanawiać się zwolna, poważnie. Chcąc mieć zupełną swobodę, a mając środki na to, przedsięwziął podróż do Szwajcaryi, aby zdala od świata skupić umysł i dojść do pożądanego rezultatu.

I oto, zamiast przygotowania się do przyszłej swojej karyery, znalazł Krystynę... Zapomniał o wszystkiem, zapomniał o swojem sceptycyzmie, teoryach; jak prosty idealista zakochał się, zaprzedał wiarę, życie, duszę, kochał i cierpiał jak dziecko!

Tego poranku ujrzał się nagle zgnębiony, zniecestwiony, złamany i na pół zrujnowany. Będąc tak niegodnie zdradzonym, nie pozostawało mu nic innego tylko umrzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na to wezwanie dopiero Largentaye wstaje i wychodzi. W tej chwili w kuloarach zabrzmiały okrzyki: „Niech żyje Loubet!“

Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, złożył Dupuy Loubetowi, który był i zostanie zawsze gwarancyą jedności republiki, pełne uszanowania pozdrowienie i wśród ożywionego aplauzu Izby skarcił ostro brutalny zamach, zwrócony przeciw osobie prezydenta. Zamach ten tem bardziej godny ubolewania, że wydarzył się w obecności przedstawicieli państw obcych. Mowca stwierdził, że policya spełniła swój obowiązek. Jeżeli Izba obdarzać będzie nadal rząd swojem zaufaniem, to potrafi on bronić honoru rzeczypospolitej.

Dep. Cassagnac oświadczył, że kraj, któremu rządy republikańskie już się sprzykrzyły, oczekuje wreszcie przyjścia odpowiedniego człowieka. Dość sobie uprzytomnić sposób, w jaki przyjmowano Marchanda i Gallieniego.

Izba przyjęła w końcu 513 głosami przeciw 32 pierwszą część akceptowanego przez rząd porządku dziennego, piętnującą wypadki w Auteuil. Drugą część, która pochwala oświadczenia rządu — przyjęto 326 głosami przeciwko 173.

Wszyscy deputowani republikańcy, radykalni i socyaliści, wystosrwali do prezydenta Loubeta następujący adres: „Podpisani członkowie Izby wyrażają prezydentowi republiki cześć i sympatyę, oraz bezwzględne poddanie się instytucyom republikańskim.

Jak donosi *Matin*, między aresztowanymi onegdaj z powodu zajść w Auteuil znajduje się kilku czynnych oficerów, którzy ewentualnie zostaną postawieni przed sąd wojenny.

KRONIKA

Lwów, 6 czerwca.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski powrócił ze wsi i objął urzędowanie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Kazimierz Lucyan Pius Chłapowski z Kopaczowa w Poznańskiem i Feliks Niemczewski, auskultant sądowy w Tarnowie, rodem z Oświęcimia, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

(ż) **Z c. k. kolei państwowych.** Inżynier Włodzimierz Bessaga, naczelnik c. k. urzędu stacyjnego w Rohatynie, przeniesiony został z oddziału ruchu do oddziału konserwacyi i mianowany zastępcą naczelnika c. k. sekcyi konserwacyi w Tarnopolu. Dalej mianowani zostali: adjunkt Kazimierz Daszyński w Buczaczu, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Rohatynie; asystent Mieczysław Sochacki w Dolinie, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Jezierzanach; asystent Józef Zakrocki, naczelnik urzędu stacyjnego w Jezierzanach, kasyerem pakunkowym w Buczaczu; asystent Wiktor Parfanowicz w Dolinie, kasyerem pakunkowym.

Przeniesieni: asystent Dymitr Krasnożon z Husiatyna do Podwysokiego; aspirant Włodzimierz Sienkiewicz z Podwysokiego do Husiatyna; aspirant Władysław Stankiewicz z oddziału kontroli dochodów w Dyrekcyi w Stanisławowie, do urzędu ruchu tamże; wolontaryusz Tworowski Michał ze Stanisławowa do Chodorowa.

Przyjęci jako wolontaryusze: Modest Lewicki dla Czerepkowiec i Wilhelm Ragette dla Stanisławowa.

— **Wybór ściślejszy** do Rady miasta Lwowa rozpoczął się dziś o godzinie 9 z rana. Do ściślejszego wyboru przychodzą następujący kandydaci, którzy przy ogólnem głosowaniu na 100 radnych, nie otrzymali absolutnej większości głosów, mianowicie pp.: Sprecher (miał na 6002 głosujących 2934 głosów), Karol Dołżycki (2769 głosów), Niemczynowski (2692 głosów) i dr. Rucker (2670 głosów).

Wobec liczby 9894 uprawnionych do głosowania, udział wyborców do południa był bardzo słaby. W każdej z sześciu sal głosowało około 140 do 160 wyborców do godz. 1 w południe.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady miejskiej w miejsce zmarłego Piotra Czapczyńskiego, odbędzie się jutro, we środę.

— **Na pomnik A. Mickiewicza** we Lwowie złożył na listę p. Adama Krechowieckiego p. Stanisław Przybyszewski kwotę 121 zł., jako część dochodu z jego odczytu o Chopinie.

— **P. Wojciech Bogusławski,** znakomity krytyk teatralny pism warszawskich, przejechał wczoraj przez Kraków do Marienbadu.

— **Podatek zarobkowy.** W myśl §. 37 (alinea 1) ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych z dnia 25 października 1896 dz. u. p. nr. 220 wymierzać należy powszechny podatek zarobkowy w regule osobno od każdego zakładu przemysłowego, a w szczególności osobno od zakładów filialnych i pomocniczych wszelkiego rodzaju, od magazynów fabrycznych, od rozmaitych fabryk tego samego przedsiębiorstwa i t. p.

Jeżeli jednak zakłady przemysłowe tego samego przemysłu znajdują się w tej samej gminie, złączony być ma podatek zarobkowy od nich przypadający, w jedną sumę.

Oprócz tego dozwolony jest wyjątek od powyższej zasady jeszcze tylko w tym razie, jeżeli zakład filialny nie samoistny zostaje z zakładem głównym w tak nierozerwalnym związku, że oddzielne oznaczenie średniej zyskowności zakładu filialnego jest niemożebne.

W wypadku tym opodatkować należy zakład filial y razem z zakładem głównym w siedzibie tego ostatniego, rozdzielając odnośną łączną stopę podatkową na poszczególne zakłady według ich stosunkowej ważności.

Czy zachodzą warunki łącznego opodatkowania kilku zakładów przemysłowych, orzekać ma krajowa władza skarbowa, a to na wniosek odnośnej komisyi podatku zarobkowego, lub na prośbę kontrybuenta, którą tenże podać winien najmniej na sześć miesięcy przed rozpoczęciem się odnośnego dwuletniego peryodu zakładowego.

Kontrybuenci, którzy chcą korzystać z tego postanowienia ustawy, mają w tym celu wnieść pisemne podanie do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Do wniesienia tych podań co do wymiaru na drugi okres rozkładu, t. j. na lata 1900/1901 przysługuje stronom po myśli artykułu 35, punkt 6, rozporządzenia wykonawczego z dnia 28 stycznia 1897 dr. u. p. nr. 35, ścisły termin do włącznie 30 czerwca 1899.

Podania po upływie tego terminn wniesione, nie mogłyby być wzięte pod rozwagę.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum rzeszowskiem odbywał się w dniach od 24 maja do 3 czerwca r. b. pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego p. Emanuela Dworskiego. Do egzaminu przystąpiło 42 uczniów publicznych i 4 eksternistów.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bromberger Władysław, Chmielewski Konstantyn (z odznaczeniem), Cypryś Jan, Dereń Kazimierz, Dobrowolski Stanisław, Dubanowicz Edward (z odzn.), Dzianott Stanisław, Gawroński Roman, Jabłoński Wacław, Janicki Franciszek, Kohn Józef, Kwoczyński Antoni, Łachecki Ignacy, Marcinek Antoni, Medvey Józef, Orlewicz Wincenty (z odznacz.), Pacześniak Franciszek (z odzn.), Peszkowski Stanisław, Pęcherek Franciszek, Piątek Adam, Pietrzycki Roman, Schmuc Zygmunt, Smolarz Hipolit, Stary Henryk, Stefanowicz Piotr, Sworzeń Teofil, Tonia Józef (z odzn.), Turek Piotr (z odzn.), Weinberg Herz, Ziemba Antoni, Ziemliński Adam, Dzianott Karol (ekster.).

1 ucznia publicznego reprobowano na rok, pozwolono po feryach przystąpić do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu 10 uczniom publicznym i 3 eksternistom.

— **Ślub** hr. Dominika Potockiego, syna ś. p. hr. Stanisława Potockiego z Rymanowa i Anny z hr. Działyńskich, z p. Heleną Badenianką, córką hr. Stanisława Badeniego z Branic i pani Cecylii ze Skrzyńskich, odbędzie się w Krakowie dnia 3 lipca w kościele św. Barbary.

— **Podrzucenie dziecka.** Dnia 5 b. m. rano znaleziono w ogrodzie obok gościńca realności nr. 151 na Jałowcu za rogatką Łyczakowską podrzucone dziecię płci męskiej, około półtora roku liczyć mogące, ubrane w perkalową sukienkę w turecki deseń, — obok niego zaś kilka spodniczek, z tych jedną czerwoną trykotową. Z przeprowadzonych na miejscu dochodzeń zdaje się wynikać, że matką tego dziecka i sprawczynią podrzucenia jest sługa Anastazya Stebelińska. Zarządzono poszukiwauia.

— **Wiadomości policyjne.** Aresztowano: Józefa Frona za kradzież budzika; — Michała Habę za sprzedawanie sztuczki czarnego sukna, z kradzieży pochodzącej; — Barbarę Szymszon za kradzież parasola.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzeszowie, Władysław Puchewicz, profesor matematyki, przeżywszy lat 50;

Władysław Michniewicz, em. radca sądowy i adwokat.

W Krakowie, Witold Godlewski, młody i obiecujący poeta, po krótkiej i ciężkiej chorobie. Przedwcześnie zmarły młodzieniec, który liczył zaledwie 21 lat życia, pozostawia spory dorobek literacki. Z utworów jego wymienić należy: „Neron Chrystyanizmu“ i zbiór poezyj zatytułowany: „I jeszcze pieśni“. Powieść jego p. t.: „Psychoza“ rozpoczęła drukować *Niwa* warszawska. Oprócz tego pisał o Tołstoju i o ruchu rewolucyjnym w Rossyi. Ś. p. Godlewski był słuchaczem wydziału filozoficznego Jagiellońskiej Wszechnicy. Był to prawdziwy talent poetyczny, który nie miał jeszcze sposobności i czasu, aby się należycie rozwinąć.

W Wieliczce, Zofia z Głowackich Miszkowa, żona c. k. starszego radcy górniczego i naczelnika zarządu salinarnego w Wieliczce, przeżywszy lat 51.

— **Kongres elektrotechników.** urządzony przez elektrotechniczne Towarzystwo w Wiedniu, odbędzie się w dniach 14—17 czerwca b. r. — Zgłoszenia przyjmuje do 8 czerwca wydział Towarzystwa „Executiv-Comité des Electrotechniker Congresses, Wiedeń, I. Nibelungengasse 7.

— **Maj w roku 1871 w Paryżu.** Po upadku cesarstwa, po niefortunnej wojnie francusko-niemieckiej, w Paryżu zaczęła rej wodzić komuna. Pragnąc zmusić Thiersa i wojsko rządowe w Wersalu do ustępstw, komuniści wzięli do niewoli jako zakładników arcybiskupa paryskiego i sześciu proboszczów znaczniejszych parafij w stolicy. Zamknięto ich w więzieniu „La Roquette“ w oczekiwaniu na wymianę za więźniów komuny.

W d. 24 maja, po walce stoczonej pomiędzy wojskiem wersalskiem a komunistami, wersalski oddział wojskowy, schwyciwszy kilkunastu komunistów z bronią w ręku, rozstrzelał ich na miejscu. W szeregach komuny zawrzało. „Zemsty! zemsty!“ — wołano w zaułkach i na barykadach. Wreszcie na przedmieściu św. Antoniego rozległo się wołanie: „Śmierć zakładnikom! Do la Roquette!“ Pod przewodnictwem dwóch robotników kamieniarskich, Gentona i Fortina, gromadzi się sąd wojenny, który w ciągu 10 minut wydaje upoważnienie do rozstrzelania arcybiskupa i księży, osadzonych w więzieniu. Fortin, którego sąd wyznacza na wykonawcę wyroku, otrzymuje niebieskim ołówkiem na ćwiartce papieru nakreślone upoważnienie do odbioru zakładników, poczem zwołuje na ochotnika 15 gwardzistów komuny. Oddział ten idzie do „La Roquette“, wręcza dyrektorowi więzienia papier, wyprowadza zakładników z cel. W chwili, gdy arcybiskup i 6 proboszczów wychodziło z więzienia, niektórzy pijani żołnierze ciskają im obelgi. Fortin, jak przystało na dowódcę, uspokaja ich kolbą fuzyi, mówiąc: „Bydło jesteście! Wzięto was po to, abyście ich rozstrzelali, a nie znieważali!“

Wzdłuż podwójnego szeregu uzbrojonych komunistów zakładnicy idą spokojnie, jakby na przechadzkę. Arcybiskup przechodząc koło Fortina zwraca uwagę na jego twarz bezwąsą.

— Młodo zaczynasz, mój przyjacielu — rzecze. — Cóż to? nie ma odpowiedzi z Wersalu?

A Fortin, choć wie, że nikogo do Wersalu nie wysłano, gdyż rząd nie wchodził w żadne stosunki z komunistami, odpowiada kłamliwie:

— Cóż to? jegomość dziś dopiero uczy się niedowierzać słowu pana Thiersa?

Kapłani rzędem stają pod murem więziennym. Po chwili arcybiskup podnosi dłonie i zaczyna modlitwę. Sześciu proboszczów klęka, oczekując na błogosławieństwo arcybiskupie. Rozlega się komenda, potem dwie salwy strzałów. Po pierwszej stoi arcybiskup z oczyma wzniesionemi w niebo, trzech księży pada; po salwie drugiej arcybiskup chwieje się i przyklęka; rozlega się salwa trzecia — i żołnierze biegną, aby zastrzelonym dać *coup de grâce*.

W trzy dni później Paryż wzięty był przez wojsko wersalskie, komuna przeszła do wspomnień przeszłości. Ze sprawców mordu nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności, gdyż pomimo najściślejszego śledztwa, niepodobna było dowiedzieć się nazwisk ani członków sądu doraźnego, ani egzekutorów wyroku, ani żołnierzy, powołanych do wykonania fatalnego polecenia. Dopiero w 7 lat później Fortin, umierając na suchoty, opowiedział szczegóły egzekucyi jednemu z dziennikarzy.

— **Ze Stryja.** *(Kor. Gaz. Lw.)* Staraniem Towarzystwa muzycznego odbył się tu koncert, ze współudziałem Tow. spiewackiego „Bojan“, oraz solisty lwowskiego p. Sacka. Program był bardzo obfity. Prawdziwą biesiadą artystyczną było odegranie na dwóch fortepianach Mendelsona „Audante“ i „Allegro“ wykonane z wielką prezyzją przez panią Wolską i inżyniera p. Niedzielskiego. Wykonawców obdarzono gorącymi oklaskami. Tenor p. Sack odspiewał nam kilka pięknych utworów, z których podobała się ogólnie pieśń Galla: „Gdybym był młodszy“. Panna Hermina Speidlówna wykonała solo sopranowe Thomasa: „Pieśń Mignon“. Nie mniej udatną była uwertura na 8 rąk (2 fort.) Beethovena: „Egmont“ odegrana przez panie Głuszkiewiczównę, Liszkównę, Gaertnerównę i p. Gatnikiewiczównę. Koncert zakończono słynną kompozycyą Łysienki: „Skarbne dumy“, odspiewane przez chór „Bojana“.

Wiceprezesowi Towarzystwa muzycznego, p. star. inspektorowi podatkowemu Czapelskiemu, należy się serdeczne uznanie za gorliwe zajęcie się celami Tow. muzycznego.

(E. H.)

Notatki literacko-artystyczne.

Przybyszewski o Chopinie. Są ludzie, posiadający potęgę słowa tak wielką, czar języka tak wszechwładny, że po kilku zdaniach hypnotyzują słuchacza zupełnie, suggestyonują mu swe pojęcia i zapatrywania z pełnym skutkiem i trzeba wielkiego chłodu umysłu i sądu, by w obec nich zachować krytyczność tak niezbędną w kwestyach sztuki. Do takich mistrzów słowa należy Stanisław Przybyszewski. Rzucając w audytoryum słowo „metamuzyka“, zaznaczył wyraźnie, że stwarza nowe pojęcie i że chciałby, by pojęcie to stało się wnet hasłem ogólnem, które zwróciłoby krytykę muzyczną na nowe tory. Czy wszakże tak jest istotnie? Czy „metamuzyka“ p. Przybyszewskiego jest w rzeczy samej nowem pojęciem, czy też tylko nową nazwą poszczególnego jakiegoś kryteryum, lub w ogóle kryteryów twórczości muzycznej, ale takich, które znaliśmy już dawniej?

Pojęcie to wywodzi p. Przybyszewski w sposób następujący. Przyjmuje jako pewnik, że człowiek, zanim nauczył się mówić, dawał wyraz swym uczuciom jakiemiś dźwiękami czy też tonami, które wybuchowo wyrywało mu z krtani chwilowe uczucie. Później dopiero wyrobiła się z dźwięków tych mowa, ale im bardziej się wyrabiała, tem bardziej traciła swą początkową bezpośredniość jako głosowy odruch uczucia, stawała się powoli tylko symbolem, gotową formułką, „uspołeczniała się“. Kto używa słowa, szeregu słów i zdań, kierując się gotowem ich znaczeniem, ten tylko kompiluje, nie tworzy, w jego ustach słowo pozostaje tylko słowem — u kogo natomiast słowo to wyrywa się bezpośrednio pod naciskiem chwilowego uczucia, ten jest twórcą, a słowo jego jest „meta“ słowem.

Coś zupełnie analogicznego odbywa się w dziedzinie muzyki. I tu, zdaniem p. Przybyszewskiego, następuje zwolna „uspołecznianie“ tonu muzycznego. Kto tonów używa jako zdawkowych formułek, zszeregowując je w melodye i całe utwory, ten robi tylko muzykę, u kogo zaś wychodzą one jako bezpośredni wybuch jego uczucia, ten tworzy „metamuzykę“. Takich „metamuzyków“ uznaje p. Przybyszewski — przynajmniej w nowszych czasach — tylko trzech: Beethovena, Chopina i Schumanna.

Nie przeczę, że teorya ta może pociągać w pierwszej chwili, ale nie mogę pogodzić się z nią na stałe, a to dla tego, że nie mogę dopatrzeć się w tym względzie analogii między słowem a muzyką. Słowa bowiem używamy w dwu zupełnie odrębnych wypadkach: jako środka porozumienia się w codziennem życiu, a więc w okolicznościach, w których uczucie, przynajmniej uczucie twórcze, zupełnie w grę nie wchodzi, a prócz tego jako żywiołu sztuki. W tym drugim wypadku staje się ono „metasłowem“, czyli po prostu poezyą. Ale ton muzyczny zamknięty jest wyłącznie ramami sztuki, chyba, że p. Przybyszewski cheiałby brać wzgląd na sygnały wojskowe lub pożarne. Ja przynajmniej nie mogę sobie wyobrazić innego sposobu tworzenia muzycznego, jak ten, że wezbrane uczucie (by nie nadużywać słowa „natchnienie“) opływa bezpośrednio tonem, melodyą. Czy z większą lub mniejszą łatwością i wiernością, to już kwestya czysto ilościowa, nie jakościowa. Każdy zatem, kto tworzy muzycznie, jest „metamuzykiem“ — oczywiście pod warunkiem, że ma talent. Ale talent nie jest ograniczającym warunkiem, jest on dla kompozytora taką samą *conditio sine qua non*, co obydwie nogi dla baletnicy. Bo że ktoś został kompozytorem bez talentu tylko dla tego, że urodził się przypadkowo synem utalentowanego kompozytora, to przecież nie może zmienić zasadniczych mych pojęć o twórczości muzycznej. A zresztą — czy u metamuzyków“ p. Przybyszewskiego nie ma „roboty?“ O Beethovenie wiemy, że nie tylko kształtował, lecz wprost wynajdywał z największym mozołem i bezustannie zmieniał tematy i melodye. Dowodzą tego jego książki szkicowe. A Chopin, czyż nie „robił“? Czyż w ubóstwianej przez p. Przybyszewskiego *B moll* sonacie, tak samo, jak w *H moll* sonacie i obydwu koncertach nie ma części przeprowadzającej *(Durchführungssatz)*, która — każdy muzyk wie o tem — polega prawie wyłącznie na robocie tematycznej? Że robota ta jest tak genialną, iż część ta jest wszędzie prześliczną, i że niesieui falą tych pięknych tonów, nie myślimy w tej chwili o robocie, to przecież nie dotyka zasadniczej naszej kwestyi.

Na odwrót — których to kompozytorów wyklucza p. Przybyszewski z rzędu „metamuzyków“? W pierwszym rzędzie zapewne kontrapunkcistów. A byłoby to przecież zupełnie niesprawiedliwem. Nie wymaga chyba dowodu, że krępowanie się utartą formą danej epoki, lotu talentu, jego potęgi a nawet bezpośredniości nie krępuje. Czy Mickiewiczowi przeszkadzał wiersz w genialnych jego rzutach? A czy z duetu Orlanda Lassa, Palestriny lub Bacha nie bije pomimo kontrapunktu cały ogrom uczucia? Kontrapunkt, to nie niższy jakiś rodzaj muzyki, to tylko inny język, któregośmy już po trochę zapomnieli. Kontrapunkciści nie stoją niżej od formalistów, inaczej musielibyśmy twierdzić, że Ryszard Strauss i cała ta falanga programowców, którzy formę wyrzucili za okno, większymi są „metamuzykami“ od Beethovena. I paralela z Wagnerem nie przekonała mnie wcale. Między nim a tamtymi jest ta tylko różnica, że Wagner tworzył dla sceny, ilustrować więc musiał pozornie nie swoje, bez uczucia swych postaci. Ale tylko pozornie — bo w chwili gdy tworzył wmyśleć się musiał zupełnie w nastrój tych postaci, i wtedy uczucie ich było jego własnem uczuciem. Był więc, jeżeli mu p. Przybyszewski nie chce odmówić wierności w oddaniu tego uczucia, w charakteryzowaniu muzycznem tych postaci, „metamuzykiem“.

Nie zdaje mi się zatem, by p. Przybyszewski swą „metamuzyką“ stworzył nowe jakieś kryteryum twórczości muzycznej, o którem nie wiedziała lub też nie oceniała go czy to publiczność, czy krytyka. Jest to ta potęga twórczości, która w drodze od nastrojenia się aż do przelania nastroju w tony, gubi jak najmniej z

wiernego odbicia własnego stanu duszy. Należy do tego (prócz talentu: patrz wyżej) wielkie napięcie uczucia i niemniejsza szczerość — nic więcej.

Ale mniejsza już o metamuzykę. Idzie o to, jak p. Przybyszewski scharakteryzował muzykę Chopina. Nie było chyba dwu zdań, że te ustępy odczytu były prześliczne. Nie na podstawie swej formułki, lecz całą głębią poetyckiej swej duszy przeniknął Przybyszewski pokrewnego ducha wielkiego poety tonów i opowiedział nam to tak pięknie, jak zdoła tylko prawdziwy poeta. Na końcu dał p. Przybyszewski „parafrazę“ muzyki Chopina. Tu już grał Chopina, tylko że nie na fortepianie, lecz słowem. Przyznać trzeba, że p. Przybyszewski miał poniekąd słuszność, wyrzekając na wirtuozów, którzy sztuczkami swemi psują nam nieraz czar tej muzyki. Istotnie — tak grać Chopina, jak go grał wczoraj Przybyszewski, mało kto potrafi.

Seweryn Berson.

Mickiewicz i Puszkin. Rada wydziału historyczno-filologicznego w Uniwersytecie petersburskim przedłużyła termin składania prac na temat: „Mickiewicz i Puszkin“ do grudnia r. 1900. Donosi o tem *Now. Wrem.*

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek (wznowienie) „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach Gogola. Trzeci gościnny występ p. Kazimierza Kamińskiego, artysty teatru krakowskiego.

We środę po raz trzeci „Przepadł!“, krotochwila w 3 aktach, A. Bissona.

We czwartek (wznowienie) „Pan dyrektor“, komedya w 3 aktach A Bissona. Czwarty gościnny występ K. Kamińskiego.

W piątek nie będzie przedstawienia.

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

(*Stanisław Schnür-Pepłowski: Opowieści historyczne. Lwów 1899. Nakład księgarni H. Altenberga*).

Nie wiem już dobrze, który z rzędu tom prac historycznych p. Stanisława Schnür-Pepłowskiego wpada w moje ręce. Autor należy do najruchliwszych i najpłodniejszych u nas pisarzy, corocznie dorzuca do swego dorobku parę nowych tomów, a jeśli historycy zawodowi mają im to lub owo do zarzucenia, to szeroki inteligentny ogół przyjmuje je zawsze z niemałem zadowoleniem i ceni p. Pepłowskiego, jako popularyzatora dziejów naszych bardzo nawet wysoko.

Posłannictwo to zaszczytne i przyjemne malować obrany z przeszłości naszej dla najszerszych kół społeczeństwa; p. Pepłowski ceni je też bardzo wysoko i niestrudzenie pracuje, ogarniając coraz większe horyzonty, czego dowodem najlepszym, że nie poprzestaje już tylko na kreśleniu dziejów Lwowa i Galicyi, w małej części dopiero wyczerpanych, ale sięga do legionów włoskich i do innych chwil, pamiętnych dobrze narodowi polskiemu.

Świeżo wydany właśnie u H. Altenberga tom „Opowieści historycznych“ nie ma nic z dziejami Galicyi wspólnego. Rozpoczyna go wdzięczne i barwne opowiadanie p. t. „Pierwszy legionista“, którym był — chyba dodawać nie potrzebuję — Antoni Kosiński, znany ogólnie pod imieniem Amilkara. Urodzony w roku 1769 na Litwie, odegrał rzeczywiście ten dzielny i przedsiębiorczy zarazem wojak, z kolei doskonały ziemianin, w historyi legionów pierwszorzędną rolę. Już w epoce, przygotowującej powstanie Kościuszkowskie, jest Kosiński niezmordowanie czynny jako dwudziestopięcioletni adjutant przezacnego oboźnego — Karola Prozora.

Kim był Prozor? jakie były jego zasługi? opowiedzieli nam szczegółowo dr. Antoni J. i Dubiecki; wspominają o tem niejednokrotnie rozmaite współczesne pamiętniki i raptularze, nie daleko więc odbiegniemy od prawdy wyrażając przypuszczenie, że wpływ takiego właśnie męża: zdrowego polityka, prawego obywatela i gorącego patryoty, wywarł na umyśle i sercu młodziutkiego adjutanta wpływ decydujący.

Na nic się nie przydały wszelkie przygotowania na Ukrainie; powstanie zduszono tutaj w samym zawiązku, a Kosiński cudem niemal wymknąwszy się z nastawionej nań i Prozora przez Rossyan zasadzki, przekrada się do armii polskiej, walczy pod okopami Warszawy, zkąd po kapitulacyi Radoszyckiej przybywa na czas krótki do Lwowa, gdzie dzięki łagodnemu traktowaniu przez władze austryackie gromadzili się w znacznej liczbie oficerowie kościuszkowscy.

Mimo klęsk i niedawnych przegranych bawiono się nad Pełtwią hucznie i wesoło, co tak zraziło naszego wojaka, że opuszcza Galicyę i spieszy do Włoch, zkąd właśnie dochodziły echa wojen, prowadzonych przez armię młodziutkiej republiki francuskiej. Znalazł się tam podówczas i generał Dąbrowski, zamyślający o formacyi legionu polskiego. Bonaparte przyjął propozycyę tę bardzo niechętnie i dopiero wdanie się w sprawę legionów zręcznego Kosińskiego wyratowało sytuacyę, zasłużenie więc zupełnie przypadł mu w udziale tytuł pierwszego legionisty. P. Pepłowski opisuje szczegółowo dzieje polskiej armii we Włoszech, jej walki i zwycięztwa, intrygi i zawiści, które nawet poróżniły czasowo Kosińskiego z Dąbrowskim. Po raz pierwszy znajdujemy tutaj popularnie przedstawiony całokształt owej interesującej nas bardzo chwili. Kosiński po rozwiązaniu przez niewdzięczną Francyę legionów, osiada w Poznańskiem na roli, zkąd jednak na każde wezwanie staje do pracy obywatelskiej. W tej to ostatniej epoce swego życia marzy o formacyi wojska polskiego w Prusiech, i tym jednak razem skończyło się wszystko na projektach jedynie. Kosiński umiera nagle w Targowej Górce 10 marca 1823 roku.

Z kolei daje nam utalentowany autor szkic p. t. „Niezłomny“. Owym niezłomnym jest generał Kniaziewicz, zawdzięczający wszystko własnej pracy, waleczności i zasłudze, zaliczający się nadto do rzadkich podówczas wyjątków, najwcześniej bowiem przejrzał samolubne zamiary Bonapartego i oparł się pokusom Aleksandra I., choć każda z tych gwiazd tak wielu znalazła u nas zaślepionych wielbicieli.

Żywot Kniaziewicza był nadzwyczaj urozmaicony. W szkole kadetów kształcił młodzieniec umysł i serce, nabrał tej mocy ducha i hartu, które do zgonu stanowiły charakterystyczne jego cechy. Jako dzielny bardzo wojak, zwycięzca w całym szeregu bitew, awansuje Kniaziewicz coraz wyżej, a pierś jego zdobią najzaszczytniejsze odznaczenia. Walczy z Rossyanami i Targowiczanami, pod Dubienką otrzymuje krzyż *Virtuti militari*; po rozprawie Maciejowickiej dostaje się do niewoli. Wymknąwszy się podstępem za granicę, zjawia się w legionach włoskich, z kolei formuje legiony naddunajskie i prowadzi je bez wahania w najstraszniejszy ogień, z którego wychodzi stale z coraz to większą aureolą sławy i chwały.

Poznawszy ze smutkiem, że Bonaparte, marząc o koronie cesarskiej, nie myśli bynajmniej bawić się w spełnianie danych Polakom przyrzeczeń i obietnic, podaje się Kniaziewicz do dymisyi, zamienia oręż na lemiesz i osiada jako dzierżawca wioski wołyńskiej Zieleniec, wypuszczonej mu na korzystnych warunkach przez księcia Eustachego Sanguszkę, pod słomianą strzechą. Gospodarstwo to było bardzo skromne, brakło nieraz grosza na najniezbędniejsze potrzeby, nie martwiło to jednak „Niezłomnego“. Z tej epoki pochodzi jego rozprawka p. t. „Czy Polacy mogą się wybić na wolność?“, która w swoim czasie była bardzo czytaną.

Skromny dzierżawca, a zarazem opromieniony aureolą sławy generał na urlopie, poślubia Maryę z Morsztynów Stecką, matkę głośnej z piękności ks. Michałowej Radziwiłłowej, i przenosi się do jej dóbr, gdzie używa szczęścia i spokoju nie długo. Wkroczenie orłów napoleońskich w granice Polski zelektryzowało nowożeńca i skłoniło go do ponownego wstąpienia w szeregi. Nastąpiło to po charakterystycznej rozmowie Kniaziewicza z carem Aleksandrem I., proponującym naszemu bohaterowi utworzenie legionów polskich pod berłem rossyjskiem. W roku 1812 Kniaziewicz, mianowany generałem dywizyi, otwiera pochód armii francuskiej na Moskwę; w pamiętnym na zawsze strasznym odwrocie tworzy znowu straż tylną, oganiając się bezustannie nacierającemu dniem i nocą nieprzyjacielowi. Ranny pod Berezyną wraca do kraju, by tu dowiedzieć się niespodzianie o przedwczesnym zgonie ukochanej żony. Praca — to najniezawodniejsze lekarstwo na ból i troskę, mimo też sił nadwątlonych wskutek otrzymanej rany, generał jest w ciągłym ruchu. Po chwilowem internowaniu w Tarnopolu, zjawia się Kniaziewicz w Warszawie, gdzie należy do składu powołanego przez w. ks. Konstantego komitetu, organizującego narodową siłę zbrojną. Zmuszony okolicznościami, przenosi się do Drezna, a następnie do Paryża, gdzie jako przedstawiciel rządu narodowego warszawskiego usiłuje nadaremnie wykołatać uznanie nowego stanu rzeczy w Polsce i pomoc tak bardzo niezbędną. Umiera w pierwszych dniach maja 1842 roku, otoczony ogólną czcią i szacunkiem swoich i obcych.

Trzeci szkic historyczny p. t. „Rycerz-poeta“, poświęcił p. Pepłowski znanemu wierszopisowi, piewcy legionów, Cypryanowi Godziemba Godebskiemu. Na pierwszą wiadomość o tworzeniu polskiej armii na ziemi włoskiej, wyrasta z Godebskiego agitator zapalony, który mimo czujności władz rossyjskich, objeżdża miasteczka i dwory Polesia wołyńskiego, głosząc wszędzie wieść radosną i zachęcając młodzież do łączenia się z Dąbrowskim. Rozmaite aresztowania jego najbliższych zmuszają pana Cypryana do ucieczki w granice Galicyi, zkąd przez Lubelskie dostaje się do Rzymu do pułku generała Rymkiewicza gdzie pozostaje początkowo w randze „cywilnego patryoty“, a dopiero później przywdziewa mundur i bije się dzielnie w wielu starciach. Do kraju wraca Godebski okrytym ranami kaleką; stan, w jakim zastał Warszawę, nastraja lutnię jego na nutę bardzo żałobną. Otrząsnąwszy się z przykrego początkowego wrażenia, ima się pióra, pracuje niestrudzenie, zdobywając największy rozgłos „Wierszem do legionów polskich“. W r. 1809 rozległ się znowu donośny dźwięk surm bojowych. Pułkownik Godebski rzuca spokojne literackie zajęcie i dosiada konia, by zbyt niestety rychło paść na polu chwały. Pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Ostatniej opowieści, znajdującej się w omawianym tomie streszczać nie potrzebujemy. „Santo Domingo“ drukowała przed kilku miesiącami nasza *Gazeta*, znają więc pracę tę nasi czytelnicy dobrze. Jak z powyższego sprawozdania widać, p. Pepłowski zgromadził tutaj szkice, odnoszące się do jednej i tej samej epoki, którą poznał gruntownie i odmalował barwnie. Książkę zdobią portrety Kosińskiego, Kniaziewicza, Godebskiego i Władysława Jabłonowskiego.

Michał R—e.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*ż*) **Z c. k. kolei państwowych.** Dochody z przewozu na c. k. kolejach państwowych i przez Państwo zarządzanych kolejach prywatnych przedstawiają się za miesiąc kwiecień b. r. w porównaniu z kwietniem roku zeszłego, jak następuje:

I. Koleje państwowe: 8,519.841 zł. więcej o 463.231 zł.

II. Koleje lokalne: 1. Borki wielkie-Grzymałów: 2.876 zł., mniej o 1.293 zł.; 2. Bukowińskie koleje lokalne: 56.326 zł., mniej o 20.413 zł.; 3. Nowe bukowińskie koleje lokalne: 27.937 zł., więcej o 25.593 zł., gdyż znaczna część linii otwartą została dopiero w lipcu roku zeszłego; 4. Dolina-Wygoda 3.959 zł., więcej o 1.109 zł.; 5. Kołomyjskie koleje lokalne: 3.303 zł., mniej o 949 zł.; 6. Lwów-Bełzec (Tomaszów): 21.933 zł., mniej o 3.045 zł.; 7. Lwów- (Kleparów) Janów 2.069 zł, więcej o 194 zł.; 8. Łupków-Cisna (otwarta 22 stycznia 1898) 1.450 zł., więcej o 958 zł.; 9. Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne: 32.850 zł., więcej o 17.755 zł, z uwagą, że znaczna część sieci tych kolei otwartą została dopiero w listopadzie i grudniu zeszłego roku.

Ogólny dochód wszystkich linij w Monarchii austryackiej, wraz z żeglugą na jeziorze Bodeńskiem, wynosi 8,966.179 zł. — więcej o 536.877, niż w kwietniu roku ubiegłego.

Sprawozdanie c. k. inspektorów przemysłowych z czynności w roku 1898, wydane przez Ministerstwo handlu opuściło właśnie prasę nakładem c. k. nadwornej drukarni państwowej w Wiedniu.

Stan zasiewów. W okolicy na północ kraju, aż do Lwowa z dniem 28 maja przedstawiały się zboża wedle *Rolnika* następująco, przyjąwszy, że 100 oznacza urodzaj dobry: Żyto ozime 100 i więcej; żyto jare 95; pszenica ozima 94 (małosiewana); pszenica 95: jęczmiona 90; owies 95; konicz 90; kartofle dobrze zeszły, wyki i mieszanki dobre.

Porost traw był bardzo słaby; mróz z początkiem maja bardzo zaszkodził, pomimo częstych deszczów, wskutek zimna trawy słabo rosną. Drzewa owocowe jak czereśnie, śliwki dobrze zarodziły, jabłka i gruszki mniej ale jest nadzieja, że owoc się utrzyma. Jagody leśne, poziomki, czernice są w ogromnej ilości; gdy dojrzeją jeszcze trudniej będzie o robotnika, gdyż ludność cała pójdzie zbierać i nosić do Lwowa.

Stan urodzajów we wschodniej części kraju przedstawia się dotąd wogóle pomyślnie chociaż ostatnie zimna i deszcze rozwój roślinności powstrzymały. Żyta wcześniejsze kwitną i na te mokra a zimna pora wpłynie fatalnie Pszenice są przeważnie bardzo piękne i bujne z miejscowymi wyjątkami. — Na jarych zasiewach szczególnie dużo tego roku szkodników różnych i tak: Groch z powodu suszy kwietniowej opóźniony zjadła w wielu miejscowościach muszka (haltica oleracea), tak że częściowo, lub całkowicie przeorać musiano (w przemyskiem, koło Krasnego). Turkucie (niedźwiadki i pędraki) dają się we znaki jarym zbożom i burakom w przemyskim i miejscami na Podolu. Rzepak jak się zdaje dobrze osadził na nasienie. Ziemniaki wcześnie posadzone w okolicach podmokłych nie zeszły należycie. Z sieniawskiego donoszą nawet o przeoraniu.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu kwietniu roku 1899 wywarzono w 533 gorzelniach ogółem 5,908.758 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelń: w okręgu żółkiewskim 63 (885.100 stopni alkoholu), brodzkim 66 (730.700), tarnopolskim 59 (717.680), brzeżańskim 55 (618.760), kołomyjskim 26 (389.350), czortkowskim 46 (623.950), stanisławowskim 33 (400.765), przemyskim 23 (178.720), rzeszowskim 29 (342.940), lwowskim 21 (190.670), krakowskim 9 (85.900), jarosławskim 26 (211 800), samborskim 15 (124.016), tarnowskim 23 (154.040), wadowickim 19 (120.977), nowosądeckim 4 (18.480), sanockim 16 (114.910 stopni alkoholu).

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu kwietniu 1899 r. ogółem było w ruchu 113 browarów, w których wywarzono 91 970 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 13 było w ruchu w okręgu jarosławskim, gdzie wywarzono 2 698 hektolitrów i w okręgu brodzkim 13 (5.500 hekt.), rzeszowskim 9 (3.973 hekt.), tarnopolskim 10 (4.084 hekt.), stanisławowskim 7 (4.689 hekt.), wadowickim 6 (7.608), sanockim 6 (2.558 hekt.), nowosądeckim 6 (3.161 hekt.), czortkowskim 5 (1 024 hekt.), samborskim 4 (1.542 hekt.), krakowskim 5 (2.622 hekt.), lwowskim 5 (4.250 hekt.), tarnowskim 5 (24.956 hekt.) brzeżańskim 4 (1.640 hekt.), przemyskim 3 (3.206 hekt.), żółkiewskim 2 (285 hektolitrów), kołomyjskim 6 (3.286). W mieście Krakowie 3 (4.688 hekt.), we Lwowie 1 (10.200 hektolitrów).

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu kwietniu 1899 r. wynosiła produkcya soli w Galicyi — cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 97.656 cent. metr. W tym samym miesiącu roku 1898 wynosiła produkcya — centr. metr., sprzedaż zaś z zapasów 108 856 centr. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu kwietniu 1899 r. wyprodukowano o — centr. metr. więcej, a sprzedano o 11.200 cent. metrycznych mniej, niż w tym samym miesiącu r. 1898.

Wiedeń, 6 czerwca. Spirytus 17·80 do 18·20. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·50 do 14·55.

Wiedeń, 6 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica na maj-czerwiec 9·28 do 9·30, na jesień 8·95 do 8·96, żyto na maj-czerwiec 7·60 do 7·65, na jesień 7·16 do 7·17, kukurudza na maj-czerwiec 4·73 do 4·74, na lipiec-sierpień 4·82 do 4·83, owies na maj-czerwiec 5 89 do 5·91, na jesień 5·83 do 5·85, rzepak na sierpień-wrzesień 12·70 do 12·80, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 31 — do 32 —.

Tendencya: słaba.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 6 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8·32 do 8·84. żyto na październik 6·90 do 6·91, kukurudza na lipiec 4·55 do 4·56, owies na październik 5·48 do 5·49, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę: słabe.
Chęć kupna: mierna.
Tendencya: spokojna.
Pogoda: piękna.

Berlin, 6 czerwca. Banknoty austr. 169·80 Spirytus 39·90.

Paryż, 6 czerwca. Trzyprocentowa renta 101·95. Mąka 43·95.

Frankfurt, 6 czerwca. Austr. Kredyty 224·30, koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 199 50, Laura 273·40.

Targ zbożowy.

Lwów, 6 czerwca. Pszenica gotowa 8·60 do 8·80, pszenica gotowa nowa 8·60 do 8·80, żyto gotowe 6 40 do 6·60, żyto gotowe na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·30, owies nowy lub na termina 5·90 do 6·30, jęczmień pastewny 5·— do 5 50, jęczmień brow. 6·— do 7·—, groch do got. 6·— do 7·—, wyka 4·50 do 5·—, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·—, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 30·— do 50·—, tymotka 17·— do 20·—, szwedzka 40·— do 55·—, kukurudza stara 5·10 do 5·40, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 9·50 do 10·25, groch pastewny 5·25 do 5·50, hreczka stara —·— do —·—.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 15·50 do 15·75, na termin 14·25 do 14·75, waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 6 czerwca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5299 sztuk. W sumie tej było z Galicyi sztuk 1168, z Bukowiny 89.

Przebieg targu spokojny.

Ceny w porównaniu do zeszłego tygodnia niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 68 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 82 sztuk po 25 do 29 złr., 388 sztuk po 30 do 32 złr., 508 sztuk po 33 do 36 złr.; **buhaje** podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 27 do 34 złr.; **krowy** podtuczone po 26 do 31 złr.; bydło **chude** dla masarzy po 17 do 25 złr. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski konferował w niedzielę z P. Prezydentem Ministrów hr. Thunem, a następnie z Ministrem wspólnego skarbu Kallayem.

Wczoraj po południu odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna Rada gabinetowa.

Sejm dolnoaustryacki został wczoraj zamknięty. W przemówieniu końcowem Namiestnik hr. Kielmannsegg dziękował za wyrazy zaufania, wspomniał jednak z ubolewaniem o częstych w ubiegłej sesyi objawach namiętnej dyskusyi i używaniu wyrażeń nieparlamentarnych, które dyskredytują parlamentaryzm na zewnątrz. Namiestnik wyraził życzenie, aby Wydział krajowy, któremu poruczono wypracowanie nowego regulaminu, obmyślił sposób usunięcia z Izby tonu nieparlamentarnego.

Przed zamknięciem uchwalił sejm 31 głosami przeciw 29 subwencyę na niemiecki Schulverein. Przeciw głosowali antysemici.

Węgierscy ministrowie odbyli w niedzielę naradę gabinetową. Dzienniki twierdzą, że opóźnienie przyjazdu węgierskich ministrów potwierdza doniesienia o tem, iż Szell prowadzi rokowania ze stronnictwami węgierskiemi w sprawie ewentualnych koncesyj na rzecz Austryi. W każdym razie oczekują w Wiedniu przybycia członków węgierskiego gabinetu najdalej we środę.

Według doniesień z Hagi, komisya, której konferencya pokojowa przekazała zbadanie wszystkich petycyj i projektów, nadesłanych konferencyi z zewnątrz, postanowiła usunąć na bok wszystko, co się nie wiąże bezpośrednio z programem konferencyi. Trzecia komisya, dla sądów rozjemczych, rozdzieliła przedmiot swych obrad na trzy części: dobre usługi, pośrednictwo, sądy rozjemcze. Dotąd obradowano nad dwoma pierwszemi. Rozmaite projekty sądów rozjemczych, a mianowicie projekt rossyjski, angielski i amerykański, połączono w jeden. Osobny subkomitet zajmuje się zestawieniem jednolitego projektu sądów rozjemczych, opartego na tych projektach, przedstawionych konferencyi. Na pierwszem miejscu postawiono projekt angielski, jako najwięcej mający widoków pozyskania dla siebie głosów.

Delegatom tureckim na konferencyi w Hadze polecono w sprawie rozbrojenia oświadczyć, że wielki obszar terytoryów Turcyi, długie często niezasłonięte granice, wybrzeża, rozmaitość narodowościowa ludności, warunki miejscowe, brak zabezpieczenia granic w niektórych odległych prowincyach nie pozwalają Turcyi na uszczuplanie sił zbrojnych, ani na zaniechanie przyjętego przed wielu laty, lecz jeszcze niezupełnie przeprowadzonego planu organizacyi wojskowej. Z tego powodu dla Turcyi nie może mieć znaczenia ustanowiona cyfra ludności, ani na innych zasadach oparta skala stanu armii w czasie pokoju i wojny. Turcya przejęta jest najlepszymi zamiarami pokojowymi, ponieważ pokój przyczynia się do jej rozwoju cywilizacyjnego. Ale przedewszystkiem dla własnego bezpieczeństwa wewnątrz i na zewnątrz musi ona utrzymywać odpowiednią liczbę sił zbrojnych, których nie można mierzyć miarą mocarstw innych.

Prezydent konferencyi Staal odmówił przyjęcia wysłannika Armeńczyków tureckich Minasa Cseraka i odebrania odeń memoryału armeńskiego.

W jednej z komisyj konferencyi toczyły się przed kilku dniami obrady nad różnymi gatunkami kul i pocisków, między innemi także nad kulami angielskiemi „dum dum", należącemi do rzędu najstraszniejszych pocisków wybuchowych. Delegaci angielscy dowodzili, że w walkach z dzikiemi plemionami kule „dum dum" muszą być utrzymane. Wniosek, aby wszystkie mocarstwa zobowiązały się co pięć do dziesięciu lat przystępować do wspólnej poprawy dzisiejszych karabinów magazynowych, a wprowadzanie nowych karabinów na własną rękę aby było mocarstwom wzbronione, odrzucono.

W następstwie teraźniejszej konferencyi, projektowane jest zwołanie w roku przyszłym dwóch konferencyj specyalnych: jednej dla rewizyi postanowień konwencyi genewskiej, drugiej dla zneutralizowania własności prywatnej na morzu.

Krążą także pogłoski, że po rozwiązaniu kwestyi sądów rozjemczych, konferencya pokoju się odroczy.

Oczy świata całego zwrócone są znowu w stronę Paryża, zkąd w przeciągu ostatnich kilkudziesięciu godzin nadeszły zajmujące do najwyższego stopnia i ważne wiadomości. Uchwalenie rewizyi, dziecinny ale niemniej podły zamach na prezydenta Loubeta, powrót Zoli — oto wiązanka wieści, które wszędzie budzą interes i wstrząsają umysłami. Wczoraj oceniliśmy już znaczenie i doniosłość uchwalonej przez trybunał rewizyi. Jest ona aktem sprawiedliwości, przed którym każdy powinien uchylić czoła i powitać ją z niekłamaną radością; dziwić się tylko należy i ubolewać, że tylu lat było potrzeba, tylu zabiegów, tylu ofiar, które zginęły moralną śmiercią, tylu walk z rozbudzonych namiętności i nienawiści, aby nareszcie stanąć u mety t. j. u źródła prawdy. Niestety przebieg sprawy nie rzuca dobrego światła na pewne stosunki, panujące we Francyi, do której można zastosować słowa Hamleta o Danii, że jest tam coś zepsutego. Uchwalenie rewizyi przez połączone trzy senaty trybunału, a zawotowane, jak *Temps* donosi, wszystkimi głosami, jest świetnem zadośćuczynieniem wielkiej idei sprawiedliwości; szkoda tylko, że dokonanem ono zostało kosztem dobrej sławy Francyi.

Proces rewizyi odsłonił przed Europą bolesne rany i brzydkie strony, które nie podnoszą uroku tego bądź co bądź wielkiego i pięknego kraju. Wiadomość o rewizyi została stosunkowo przyjęta spokojnie a nawet z godnością. Przeciwnikom rewizyi zabrakło ostatecznie broni do walki i argumentów. Prawda bije taką siłą i taką jasnością w oczy, tak wszystko jaskrawo oświeca, że tu już nie ma miejsca ani dla kłamstwa, ani dla intrygi; pozostaje chyba jeszcze tylko potwarz, której zwykle źli i bezsilni chwytają się jako ostatniej deski ratunku w chwilach pogromu i klęski.

Znany jest już program dalszego przebiegu rewizyi. Sprawa rozegrała się w trybunale kasacyjnym, proces w Rennes przed sądem wojennym będzie tylko epilogiem sprawy. Wiadomo, że motywa rewizyi są tego rodzaju, iż obalają wszystkie podstawy pierwszego wyroku skazującego Dreyfusa, tak, że obecnie skazanie powtórne jest zupełnie wykluczonem. Będzie to forma. Trybunał uznał słusznie, że Dreyfus powinien być zrehabilitowany przez swoich towarzyszy broni.

Zamach na prezydenta Loubeta a raczej na jego kapelusz, o którym wyczerpująco donoszą telegramy, jest znamiennym objawem panującego w pewnych kołach usposobienia. Kiedy zabrakło argumentu przeciw rewizyi, chwycono się kija do zamanifestowania swoich opinij i przekonań. Ładnie to maluje owe sfery, zkąd wyszedł sprawca niedzielnego w Auteuil pauperstwa.

W chwili gdy Izba zastanawiać się będzie nad ściganiem sądowem smutnej pamięci byłego ministra wojny gen. Merciera, gdy Esterhazy, ów bohater budoarów i miejsc podejrzanych siedzi zagranicą i przyznaje się do napisania *bordereau*, gdy wreszcie Dreyfus lada chwila odpłynie do Francyi a kat jego Paty de Clam siedzi w więzieniu w tej samej celi co jego ofiara, w Cherche Midi, — Emil Zola powrócił do Paryża jako tryumfator i zwycięzca. Najpiękniejsze to zwycięztwo, bo odniesione nad kłamstwem. Sławny jego list do prezydenta republiki: *J' accuse* pozostanie w historyi sprawy Dreyfusa dokumentem, przynoszącym najwyższy autorowi zaszczyt. Mimo zakończenia sprawy przed trybunałem kasacyjnym i nawet po sądzie w Rennes skutki *de l'affaire* pozostaną jeszcze na długo i nie tak prędko pozwolą Francyi powrócić do normalnego stanu.

Z okazyi rocznicy swych urodzin królowa Wiktorya nadała różne ordery i godności i tak między innymi sławny afrykański podróżnik Stanley otrzymał wielką wstęgę orderu łaziebnego *(Bath order)* a znakomity malarz Alma-Tadema został uszlachcony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 czerwca. *(Dep. pryw. telef.)* Rada miasta przyjęła na wczorajszem posiedzeniu uchwalony przez sekcyę szkolną projekt urządzenia wyższych kursów dla kobiet im. Baranieckiego. Referentem był p. Kazimierz Bartoszewicz.

Kraków, 6 czerwca. *(Dep. pryw. telefonem).* Sąd kasacyjny w sprawie Chaima Färbera, zasądzonego za zamordowanie górala Chudyby pod Nowym Targiem, unieważnił wyrok, skazujący jego syna Salomona Färbera za uczestnictwo w zbrodni i polecił sądowi tutejszemu rozpisanie ponownej rozprawy. Rozprawa wyznaczona na dzień 1 lutego roku przyszłego. Salomona Färbera z więzienia wypuszczono.

Wiedeń, 6 czerwca. Najj. Pan dzisiaj w dalszym ciągu prowadził inspekcyę garnizonu wiedeńskiego w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Ottona, generalicyi i *attachés* wojskowych państw obcych.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie doroczne przybocznej Rady kolejowej, na którem obradowano nad powiększeniem parku kolejowego. P. Minister Wittek oświadczył, że zamówił w fabrykach nowych wagonów za 5 milionów zł. z terminem dostarczenia ich do roku 1903. Wniosek, aby nauczycielom ludowym i wydziałowym przyznać zniżenia jazdy na kolejach państwowych, jak urzędnikom państwowym, odrzucono, natomiast przyznano zniżenia takie urzędnikom Izb handlowych i przemysłowych. Następnie rozpoczęto dyskusyę nad wnioskiem dr. Tadeusza Pilata w sprawie nowej statystyki ruchu towarowego.

Wiedeń, 6 czerwca. Prezydent ministrów węgierskich Koloman Szell przybył do Wiednia.

Wiedeń, 6 czerwca. Dziś przed południem zebrał się komitet wykonawczy prawicy. W obradach biorą udział między innymi PP. Ministrowie hr. Thun, dr. Kaizl, br. Di Pauli i Jędrzejowicz. Obrady zaczęły się o godzinie 11 i trwają dalej.

Wiedeń, 6 czerwca. *Wiener Ztg.* publikuje zakaz sprowadzania i przewożenia niektórych towarów z Egiptu.

Wiedeń, 6 czerwca. Wczoraj wieczorem odbyło się tutaj w rozmaitych dzielnicach 8 zgromadzeń socyalno-demokratycznych, w celu zaprotestowania przeciwko reformie wyborczej, uchwalonej przez sejm dolno-austryacki. Dwa zgromadzenia, z powodu napaści na Rząd, rozwiązano; po zgromadzeniach odbyły się demonstracye przed mieszkaniami kilku przywódców stronnictwa chrześciańsko-socyalnego. Policya, zmuszona interweniować, przedsięwzięła liczne aresztowania.

Berno szwajcarskie, 6 czerwca. W katastrofie kolejowej pod Vlissingen zginęła córka delegata szwajcarskiego na konferencyi międzynarodowej w Hadze, dr. Rotha. Nieszczęśliwy ojciec natychmiast, po otrzymaniu o tem wiadomości, opuścił Hagę.

Haga, 6 czerwca. Na subkomitecie komisyi konferencyi pokojowej referent przedłożył sprawozdanie w sprawie sądów rozjemczych. Powiedziano tam, że państwa, podpisane na umowie, zobowiązują się na przyszłość, w razie konfliktu pomiędzy dwoma państwami, starać się przedewszystkiem o wyrównanie konfliktu tego w drodze pokojowej. Mianowicie, zanim poważnione strony chwycą za broń, mają być zaproszone jedno albo kilka zaprzyjaźnionych mocarstw do pośredniczenia.

Paryż, 6 czerwca. *Aurore* ogłasza artykuł Zoli, w którym tenże powiada: „Żądając sądowego ścigania mię, miałem zamiar sprowokować tylko prawdę i sprawiedliwość. Cel ten dziś osiągnąłem. Proces mój jest już dziś zupełnie niepotrzebny i nie interesuje mię wcale. Sprawiedliwość rozstrzygnie, czy jest zbrodnią żądać prawdy."

Paryż, 6 czerwca. Jak donoszą z Kajenny, Dreyfus został już wydany władzom wojskowym a we czwartek wyruszy na parowcu „Sfaks" do Francyi.

Petersburg, 6 czerwca. *Prawit. Wiestnik* donosi, że po wysłuchaniu sprawozdania Wannowskiego o ruchu studenckim i przejrzeniu wszystkich rozkazów ministeryalnych, tyczących się tej sprawy, car kazał władzom szkolnym i ciału nauczycielskiemu wyrazić swe niezadowolenie, że nie umiały utrzymać potrzebnej powagi i moralnego wpływu. Zachowanie się studentów jest także nie do usprawiedliwienia i na wypadek powtórzenia się czegoś podobnego w przyszłości, postąpią sobie władze z nieubłaganą surowością.

Petersburg, 6. czerwca. *(Dep. pr. tel.)* Onegdaj w sali domu katolickiego św. Katarzyny odbyło się urządzone staraniem redakcyi *Kraju* uroczyste zebranie na cześć Puszkina. Przybyło wielu reprezentantów literatury rossyjskiej. Mowę wstępną wygłosił p. Piltz; odczyt zaś p. Straszewicz. Przemawiali dalej pp. Ptaszycki i Łoś. Po zgromadzeniu odbył się bankiet w sali hotelu *de l'Ours*. Uczestniczyli w nim liczni przedstawiciele rossyjskiej literatury i prasy, między innymi pp. Pypin, Karajew, ks. Uchtomski i t. d. Odczytano wielką liczbę telegramów, między innymi ze Lwowa, Poznania, Warszawy i Paryża, zkąd nadszedł telegram od Władysława Mickiewicza. Ze Stockholmu nadszedł telegram od Bukowskiego. Wygłoszono wiele mów. Pierwszy przemawiał Włodz. Spasowicz, następnie senator Konis, tudzież profesor Karajew, Bylicz, oraz literaci: Andrejew, Arseniew, Amfiteatrów. Toast, wzniesiony w języku polskim przez współredaktora *Słowa* p. Ant. Donimirskiego na cześć literatów rossyjskich, występujących w imieniu prawdy, przyjęto hucznymi oklaskami.

Londyn, 6 czerwca. Po długiej dyskusyi parlament uchwalił dar honorowy dla Kiczenera w kwocie 40.000 f. st.

Londyn, 6 czerwca. Izba gmin rozpoczęła obrady nad sprawą daru honorowego 3000 funtów szterlingów dla Kiczenera baszy. Kilku mowców ganiło postąpienie Kiczenera ze zwłokami Mahdiego. Lord Balfour usprawiedliwiał to postępowanie względami politycznymi.

Wypadki we Francyi.

Paryż, 6 czerwca. Minister sprawiedliwości Lebret wystosował do prezydenta Izby deputowanych pismo, w którem podniesiony jest ustęp wyroku trybunału kasacyjnego, odnoszący się do faktu udzielenia tajnych aktów przez generała Merciera sądowi wojennemu w roku 1894. Rząd jest zdania — powiada minister w tem piśmie — że obowiązek nakazuje mu zawiadomić o tem Izbę, aby ona mogła rozstrzygnąć, czy istnieje powód zastosowania do generała Merciera artykułu 12-go ustawy z 2 sierpnia 1875, odnoszącego się do wypadków, w których minister osobiście z powodu swych urzędowych czynności ma być pociągnięty do odpowiedzialności. Co się tyczy generałów Boisdeffra i Gonse, nie zapadła jeszcze żadna decyzya, gdyż rząd oczekuje wyników śledztwa, prowadzonego przeciw Paty de Clam.

Paryż, 6. czerwca. Podczas rozpraw w Izbie posłów nad wydaniem gen. Merciera władzom sądowym, wyraził prezydent ministrów Dupuy ubolewanie rządu z powodu, że chwyta się takiego środka; okazał się on jednak koniecznym. Mowca powołuje się na złożone w swoim czasie oświadczenie rządu, w którem było powiedziane, że rząd w poczuciu swej odpowiedzialności wyciągnie wszystkie konsekwencye z wyroku trybunału kasacyjnego. W końcu oświadczył mowca, że w r. 1894 znał tylko *bordereau* (poruszenie w Izbie, na lewicy oklaski).

Nacyonalista Lasies domaga się postawienia prezydenta ministrów Dupuy w stan oskarżenia, gdyż uważa prześladowanie Merciera jako manewr, którego celem jest wywarcie presyi na członków sądu wojennego w Rennes.

W końcu Izba przyjęła 299 głosami przeciw 238 wniosek, aby komisyę dla zbadania postępowania Merciera zamianować dopiero po wydaniu wyroku w Rennes. Uchwała ta zapadła po oświadczeniu prezydenta ministrów Dupuy, że jest rzeczą Izby rozstrzygnąć w tej kwestyi, jak się podoba. Dalszy wniosek, ażeby wyrok trybunału kasacyjnego w sprawie Dreyfusa ogłosić we wszystkich gminach Francyi, przyjęto 307 głosami przeciw 212.

Paryż, 6 czerwca. Rada gabinetowa, odbyta wczoraj w pałacu elizejskim, powzięła następujące uchwały: Prokurator, Lombard, który w procesie Derouleda funkcyonował jako oskarżyciel, ma być pozbawiony urzędu. Tardisowi, który w tym procesie był przewodniczącym, wytoczy śledztwo najwyższa rada dyscyplinarna.

Paryż, 6 czerwca. Minister wojny Krantz zarządził dochodzenie śledcze przeciw Esterhazemu, z powodu podniesionego zarzutu, że Esterhazy wyjął jeden z aktów tajnego *dossier* i zrobił z tego użytek.

Dywizya IX. piechoty, której brygadą dowodzi gen. Roget, opuszcza Paryż i udaje się do Orleanu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 czerwca 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 359·87, Akcye węg. zakł. kredyt. 388·50, Akcye Anglobanku 152·75, Akcye Unionbanku 319·75, Akcye Banku dla krajów koronnych 242·—, Akcye Bankvereinu 277·50, Akcye Bodenkredit 477·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 359·25, Akcye kolei południowej 64·—, Akcye tramwayowe 500·—, Akcye kolei Elbethal 264·—, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 237·10, Akcye Rima Muranyi 309·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1249·—, Akcye fabryki broni 212·—, Akcye tureckie tytoniowe 144·25, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·15, Renta majowa 100·80, Austryacka renta koronowa 100·50, Węgierska renta koronowa 96·90, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·30, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·60, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·50, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 65·80, Marki 58·92, Rubel 127·75. Lombardy —·—.

Tendencya: Po silnym przebiegu zamknięcie słabsze wskutek sprawozdań z Berlina.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 6 czerwiec 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	288	—	291	50
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	384	—	394	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	—	97	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	20	94	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	27
„ „ papierowy	127	50	128	50
100 marek niemieckich	58	75	59	15

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 czerwiec 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.75	100.95
luty-sierpień	100.60	100.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.35	100.55
kwiecień-październik	100.35	100.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.25	140.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.25	157.—
„ „ 1864 po 100 zł.	193.75	194.75
„ „ 1864 po 50 zł.	193.75	194.75
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	148.—	149.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.95	120.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.50	100.70
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.70	99.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	118.70	119.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.50	126.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.90	211.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.25	99.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.90	99.70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.90
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.25	119.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.50	119.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.—	97.20
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.20	101.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	139.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161.—
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.15	96.15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.25	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.75	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.50	97.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	96.50	97.40
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.55
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	65.55	66.05
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.60	98.60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.50	120.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	110.80
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.90	96.20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.25
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.60	101.20
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	104.25	105.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.20	101.20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	113.75	114.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.80	101.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.50	101.—
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89.85	90.85
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.30	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.—	108.75
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.40	98.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.80	7.40
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	120.50	201.50
Clary 40 zł. mk.	63.—	68.50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	162.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	64.75	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.10	20.70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.—	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	152.75	153.75
Peszt. banku handl. 500 zł	1417.—	1420.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.90	359.40
Węg. banku kredyt. 200 zł.	388.50	389.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	3?6.—	390.50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	241.25	241.75
„ Austro-węg. 600 zł.	919.—	923.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	317.25	318.25
Czesk. banku związk. 100 zł	135.50	135.75
Zivnostenska banka 100 zł.	133.50	134.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	208.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3335.—	3345.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	289.—	290.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	213.75	214.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	443.—	445.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	363.—	366.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	239.—	239.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1261.—	1265.—
Schodnicy 500 kor.	825.—	850.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	145.75	146.75
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	186 —	187.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.92	59.02
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.50	120.70
Paryż za 100 fran.	47.80	47.87
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.62	44.72
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.57	47.62
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.77	11.81
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92	58.97
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.65	44.75
Rnble	1.27—	1.28—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 1470/99 1 (3868)

Przeciw Ignacemu Türkowi, końcowo zamieszkałemu w Lackiej Woli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Przemyślu przez Markusa Schwarza, kupca w Mościskach pozew o nakaz zapłaty w kwocie 1000 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 28 kwietnia 1899 Cw. 1470/99 1.

Celem strzeżenia praw Ignacego Türka, ustanawia się p. adw. dr. Mendrochowicza w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Przemyśl, dnia 28 kwietnia 1899.

L. cz. Cw. II. 532/99 3 (3834)

Przeciw Fischlowi Grossowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Koppla Rosenfelda w Grybowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 400 zł.

Na podstawie pozwu tego wydanym został nakaz zapłaty dnia 8 marca 1899.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Fischla Grossa, ustanawia się p. adw. dr. Stanisława Tomika w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fischla Grossa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.
Kraków, dnia 24 marca 1899.

L. cz. firm. 250 99 (3840)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych firmę „H. Rosenzweig, handel bławatny w Czortkowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 1 kwietnia 1899.

L. cz. firm. 71/99 (3837)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie O. V. zarządza wpisanie z dniem dzisiejszym do rejestru handlowego dla firm spółkowych firmy „Handel drzewa w Narcie Koppla Biegeleisena i Szymona Lieblicha“ z tem, że firmę podpisywać będzie każdy ze spólników.

Rzeszów, dnia 31 marca 1899.

L. cz. Cw. 881/99 1 (3869)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Hirschowi Izraelowi i Ryfce Izrael, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o zapłatę sumy 853 koron 90 hel.

Na podstawie tego pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw uiewiadomych, ustanawia się p. adw. dr. Fischlera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hirscha Izraela i Ryfkę Izrael w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 5 maja 1899.

L. cz. C. III. 36/99 1 (3877)

Przeciw Józefowi Osik i Edwardowi Sieprawskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Franciszkę z Czernachowskich Krogulską i innych w Krakowie pozew o uznanie własności posiadłości lwh. 227 gm. kat. Bochnia.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 20 czerwca 1899 godz. 9 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Józefa Osiki i Edwarda Siepranowskiego, ustanawia się p. adwokata dr. Popiela w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 6 marca 1899.

L. cz. Dh. 2113/98 1 (3921)

Panu Hawryle Uryckiemu, w tabularnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Horodence, ma być doręczoną uchwała z dnia 18 czerwca 1898 l. cz. Dh. 1479, którą zaintabulowano prawo własności do parcel 5791|1 i 5791/2 na rzecz Herscha Kopla Lampnera.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Hawryło Urycki przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Białkowskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie Hawryłę Uryckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenka, dnia 18 października 1898.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 890/98 (8) (4254 3 3)

Na żądanie Chany Weksler odbędzie się dnia 23 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 1 publiczna licytacya ciał hipot. objętych wykazami hipotecznymi L. 357 i 430 gminy Witków nowy dłużnika Adama Streichera własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 437 zł.

Najniższa cena wynosi 291 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 24 kwietnia 1899.

L. cz. E. 358/98 (2) (4290 2—3)

Na żądanie Tomasza Krawczyszyna, odbędzie się dnia 20 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 3/4 części realności pod l. d. 183 w Rudnikach lwh. 236 ks. gr. tejże gminy objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarskich, bydła i ziemiopłodów.

Nieruchomość powyższa 3/4 części, wystawione na licytacyę, są ocenione na 373 zł. 65 ct., przynależności zaś na 532 zł. 20 ct.

Najniższa cena wynosi 603 zł. 90 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 15 maja 1899.

L. cz. VI. 1890/55 4258 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Wagnera w kwocie 117 zł. 36 ct. a. w. zostanie realność lwhip. 60 ks. gr. gm. Spas Feliksa Libiszewskiego własna dnia 20 czerwca 1899 o godzinie 3 po południu za jaką bądź cenę sprzedaną.

Zakład wynosi 30 zł.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora P. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Staremiasto, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. E. 122/99 (4) (4191 2—3)

Na żądanie Izaaka Schaji Stögera odbędzie się dnia 3 lipca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya 5/20 części realności lwh. 155 gm. kat. Wieliczka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 845 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi 517 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godz. urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 27 kwietnia 1899.

L. cz. E. 134/99 (3) (4340 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez dr. Jakóba Dziewońskiego, odbędzie się dnia 27 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności lwh. 20 w Bodzanowie wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2153 zł., przynależności zaś na 79 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 1488 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 25 kwietnia 1899.

L. cz. E. 2054/98 (9) (4305)

Na żądanie Mariem Geier, kupcowej w Kołomyi, odbędzie się dnia 26 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Kołomyi licytacya realności lwh. 99 ks. gr. IV dz. m. Kołomyi objętej, składającej się z parc. bud. lk. 1713/1 i gr. lk. 2887/1 ogród, tudzież pobudowanych na niej domu murowawanego mieszkalnego bp. 6 i drewnianych oficyn.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3244 zł. 77½ ct. a. w.

Nieruchomość ta nie ma żadnej przynależności.

Najniższa cena wynosi 1622 zł. 39 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia itp.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi I. Oddz.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 10 maja 1899.

L. cz. III 703/62 8/V (3753 1—3)

Na żądanie gm miasta Brodów, zastąpionej przez adw. dr. Byka, odbędzie się dnia 4 lipca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Brodach licytacya realności w. hl. 649 gminy kat. Brody objętej, Wolfa i Scheindli Komrewerów własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4105 kor. 60 hel.

Najniższa cena wynosi 2052 kor. 80 hel., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 29 kwietnia 1899.

L. cz. E. 589/98 (3) (3801)

Na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu, imieniem Wysokiego Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 4 lipca 1899 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2 licytacya realności lwh. 64 ks. gr. gm. Dąbrowicy objętej, Józefa Ziemskiego własnej, składającej się z 15 parc. gr. domu mieszkalnego, dwóch stajen i stodoły.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1500 zł., przynależności zaś na 68 zł.

Najniższa cena wynosi 1045 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ulanów, dnia 30 marca 1899.

L. cz. Praes. 8199 15 L/99. (4329 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie rozpisuje równocześnie rozprawę ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo budowy gmachu dla Sądu powiatowego z aresztami, urzędu podatkowego i biura geometry ewidencyjnego w Kosowie.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 63.500 zł.

Oferty wnosić należy do biura c. k. ministeryalnego Radcy budownictwa Franciszka Skowrona we Lwowie przy ul. Batorego l. 5. najdalej do 17 czerwca 1899 godz. 12 w południe.

Plany i kosztorysy zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze tegoż radcy budownictwa w zwykłych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1 czerwca 1899.

L. 42652. (4324 1—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1900, 1901 i 1902 odbędzie się dnia 20 czerwca 1899 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1900 dostawić się mającego wynoszą 30435 zł. 35 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31 maja 1899.

L. cz. E. 112/98 (3/IV) (4276)

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 28 czerwca 1899 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya dóbr Derenek wyk. hip. l. 370 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. sądzie obwodowym prowadzonej objętych w powiecie Horodeńskim położonych J. W. Tadeusza Czarkowskiego - Golejewskiego własnych wraz z przynależnościami wymienionemi w protokole opisania i oszacowania z 8 kwietnia 1899 do l. E. 112/98 (3).

Nieruchomość dóbr Derenek wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 175.000 zł. przynależność zaś na 400 zł.

Najniższa cena wynosi 116.933 zł. 33⅓ ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, 26 kwietnia 1899.

L. cz. E. 71/98 (5) (4333)

Na żądanie przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w Przemyślu, zastąpionej przez adw. kraj. w Przemyślu P. dr. J. Łużeckiego odbędzie się dnia 13 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 200 ks. gr. gm. kat. Gdeszyce wraz z przynależnościami składającemi się z połowy domu, stodoły i stajenki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 449 zł. przynależności zaś na 116 zł.

Najniższa cena wynosi 376 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 24 marca 1899.

L. cz. E. 618/98 (4) (4328)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Towarzystwa kredytowego w Borszczowie postępowanie licytacyjne co do sprzedaży realności objętej whl. 960 gminy Skała, dłużnika Motia Sterna własnej, zostało zastanowionem, w skutek czego termin licytacyjny na dzień 6 czerwca 1899 godz. 9 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 8 maja 1899.

L. cz. E. 394/98 (4) (4332)

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Niżankowice, zastąpionej przez p. dr. Stanisława Ruczkę, odbędzie się dnia 13 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya połowy realności lwh. 216 ks. gr. gm. Niżankowice objętej, Aleksandra Kukury własnej.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 122 zł. 87½ ct.

Najniższa cena wynosi 81 zł. 92 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły oceninia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 3 maja 1899.

L. cz. E. 872/98 (6) (4317 1—3)

Dłużnicy: Chaim Wigdor Fiedler i Meschulem Geller.

Na żądanie Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Monasterzyskach, odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 9½ rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 1) 2/32 części i 2/3 z 1/32 to jest 2/96 części razem 8|96 części realności w Monasterzyskach wykaz hip. 151 księgi gr. tej gminy, Chaima Wigdora 2 im. Fiedlera własnych; 2) 2/10 części realności w Monasterzyskach wykaz hip. 72 księgi tejże, Meschulema Gellera własnych.

Nieruchomość cząstka pod 1) jest ocenioną na 67 zł. 12 ct., zaś pod 2) na 210 zł.

Najniższa cena wynosi co do 1) 33 zł. 56 ct., zaś co do 2) 105 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzinj urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 7 maja 1899.

L. cz. E. 292/98 (3) (4316)

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie odbędzie się dnia 28 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya całej realności lwh. 128, połowy z 1/6 części lwh. 78 połowy z 3/30 części lwh. 79, połowy z 1/4 części i połowy trzeciej części z 3/4 części lwh. 82 ks. gr. gm. Wieprzec, Wincentego i Ludwiki Słoninów własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona, budynki na 230 zł. grunta na 329 zł. 16⅓ ct. przynależności na 178 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 491 zł. 89 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 24 maja 1899.

L. cz. E. 2701/98 (2) (4013)

Na żądanie egzekwenta p. Jakóba Steinbacha kupca w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 4 lipca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV licytacya realności objętej wykazem hip. ks. gr. gm. Szymanowice l. 1 w powiecie Nowosądeckim wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarskiego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3440 zł. aw. przynależności zaś na 252 zł. 30 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 2462 zł. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 18 kwietnia 1899.

Konkursa.

L. cz. Prez. 5960 (4272 2—3)

KONKURS.

Są do obsadzenia posady asystentów kancelaryjnych w XI. randze a mianowicie:

a) dwie przy sądzie krajowym w Krakowie,

b) jedna przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, i

c) jedna przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Do uzyskania posady asystenta kancelaryjnego wymaganem jest ukończenie szkół średnich i złożenie drugiego egzaminu kancelaryjnego. Podania o powyższe, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady asystentów kancelaryjnych wnosić należy do 5 lipca 1899 do Prezydyum Sądu ad a) krajowego w Krakowie, ad b) obwodowego w Rzeszowie, ad c) obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 30 maja 1899.

L. 286 pr./99 (4341 1—3)

KONKURS

celem obsadzenia jednej posady adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych w IX. klasie rangi, ewentualnie jednej posady oficyała kancelaryjnego w X., względnie jednej posady kancelisty w XI. klasie rangi przy c. k. galicyjskiej Prokuratoryi skarbu.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości służby kancelaryjno-manipulacyjnej, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Kompetenci o posadę kancelisty mają się ponadto wykazać z odbytej z dobrym wynikiem przynajmniej sześciomiesięcznej praktyki kancelaryjno-manipulacyjnej przy c. k. Prokuratoryi skarbu.

Ukwalifikowanym podoficerom, posiadającym wymogi przepisane ustawą z 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60), tudzież wyżej wymienione warunki, będzie przysługiwało pierwszeństwo na posadę kancelisty przed innymi kompetentami, którzy nie pozostają w czynnej służbie naj posadach urzędników państwowych, ani też nie są urzędnikami kwieskowanymi.

Lwów, dnia 28 maja 1899.

C. k. Radca Dworu i Prokurator skarbu:

Dr. Korn.

L. Prez. 2285 11/99 d. (4300 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie obwodowym w Rzeszowie posady dozorcy więźniów z płacą 300 zł. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 25 czerwca 1899.

Podania wnosić należy w powyższym terminie do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów, 26 maja 1899.

L. 799 (4240 3—3)

KONKURS

na posadę lustratora majątków gminnych przy Wydziale powiatowym w Rawie.

Wydział powiatowy w Rawie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora majątków gminnych z płacą roczną 600 zł. i 200 zł. na objazdy. Po roku nienagannej służby płaca podwyższona a także i stabilizacya uchwaloną być może.

Warunki:

1. Nieprzekraczalny 40-sty rok życia.

2. Świadectwo z egzaminu rachunkowego, złożonego w c. k. Namiestnictwie.

3. Dowody, że kandydat jest uzdolniony do samodzielnej pracy biurowej i lustracyjnej.

4. Świadectwo z dotychczasowego zajęcia.

5. Świadectwo z dotyczącego Starostwa, nie mniej świadectwo moralności ze strony gminy i Urzędu parafialnego.

6. Znajomość języków krajowych w słowie i piśmie.

Podania należycie udokumentowane powyżej wyrażonymi dowodami, lub odpisami tychże, mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Rawie Ruskiej w terminie do 1 lipca 1899.

Z Wydziału powiatowego.

Rawa, dnia 24 maja 1899.

Wice Prezes:

Jan Hawryszkiewicz.

L. 1234/99 (4271 2—2)

Konkurs.

Tutejsza Zwierzchność gminna ogłasza niniejszem ponowny konkurs na posadę rachmistrza z płacą roczną 500 zł. a. w.

Podania ostemplowane należy wnieść najpóźniej do końca czerwca b. r. do tejże Zwierzchności i wykazać:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego,

2. ukończoną przynajmniej czteroklasową szkołę ludową,

3. znajomość języków krajowych,

4. nieskazitelność charakteru,

5. egzamin państwowy z rachunkowości, lub przynajmniej egzamin kwalifikacyjny ze znajomości prowadzenia dzienników kasowych, ksiąg kontowych i sporządzenia zamknięć rachunkowych nakoniec 6) dotychczasową praktykę.

Prócz tego wymaganem jest złożenie kaucyi w wysokości 500 zł.

Zaleszczyki, dnia 30 maja 1899.

Burmistrz.

L 612

C. k Rada szkolna okręgowa w Żydaczowie ogłasza niniejszem konkurs na na stępujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę nauczyciela młodszego (nauczycielki młodszej) 4 klasowej szkoły mieszanej w Mikołajowie i w Żurawnie z płacą 400 zł. i 10 proc. na pomieszkanie.

2. Na posadę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Żurawkowie z płacą 350 zł.

Językiem wykładowym w Mikołajowie jest język polski, w Żurawkowie ruski.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej do 12 lipca br.

Żydaczów, 14 maja 1899.

L. 634.

Celem stałego obsadzenia ogłasza się niniejszem konkurs na posadę nauczyciela religii rz. kat. szkoły 6-klasowej żeńskiej w Gorlicach z roczną płacą 600 zł. i 60 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie. Nauczycielem religii może być kanonicznie ordynowany świecki lub zakonny kapłan, nie może zajmować posady duszpasterskiej, a obowiązany będzie pełnić obowiązki także i w szkole 6-klasowej męskiej do 24 godzin tygodniowo.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 12 lipca b. r.

Gorlice, dnia 15 maja 1899.

L. 938

C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyślanach ogłasza konkurs na posadę nauczyciela (lki) kierującego (ej) szkoły 2-klasowej w Białem z płacą 300 zł. i 50 zł. za kierownictwo.

W szkole tej jest wykładowy język polski. Podania wnosić należy do 12 lipca b. r.

Przemyślany, dnia 15 maja 1899.

L. 684.

C k. Rada szkolna okręgowa w Myślenicach ogłasza niniejszem konkurs na posadę starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły ludowej mieszanej w Myślenicach z płacą 450 zł. i 45 zł. na pomieszkanie.

Pierwszeństwo mają kandydaci z egzaminem wydziałowym z grupy matematyczno-rysunkowej.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść na ręce swych przełożonych władz do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 12 lipca b. r.

W Myślenicach, dnia 17 maja 1899.

L. 688.

KONKURS.

Celem stałego obsadzenia posady nauczycielki robót ręcznych dla oddziału robót włóczkowych i szydełkowych w kursach praktycznych przy szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady, którą prezentuje Rada miasta, przywiązana jest płaca roczna 900 zł., prawo do pobierania dwóch dodatków pięcioletnich po 10 proc. rocznej płacy, 10 proc. dodatku do płacy tytułem dodatku kwaterowego i prawo do emerytury z funduszu emerytalnego urzędników miasta Krakowa.

W myśl §. 29 statutu rzeczonych kursów jest warunkiem uzyskania ogłoszonej posady świadectwo z ukończonego czteroletniego kursu robót w Krakowie lub w innej tego rodzaju szkole zawodowej.

Uzdolnienie szczególne można jednak wyjątkowo w braku świadectwa szkolnego i w inny sposób udowodnić.

Kandydatki ubiegające się o rzeczoną posadę, posiadające obywatelstwo austryackie, mają wnosić swoje podania należycie udokumentowane (metryka urodzenia, dowody uzdolnienia i taksa kwalifikacyjna) za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do podpisanej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 12 lipca b. r.

Podania nieudokumentowane lub spóźnione nie znajdą uwzględnienia.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

W Krakowie, dnia 17 maja 1899.

L. 449.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

I. Na posadę nauczyciela religii rz. kat. i na posadę nauczyciela religii gr. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Zaleszczykach z roczną płacą 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie, z obowiązkiem udzielania nauki religii i w innych szkołach publicznych tej samej miejscowości aż do ustawowo oznaczonej liczby godzin.

O posady te mogą się ubiegać kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni. Nadmienia się, iż posady nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

II. Na posady: a) nauczyciela młodszego 5-klasowej szkoły męskiej w Zaleszczykach; b) nauczyciela (ki) młodszego (ej) 4-klasowej szkoły mieszanej w Tłustem. Do obu tych posad przywiązaną jest płaca 400 zł. i 10 proc. dodatek na mieszkanie. Język wykładowy polski.

III. Na posady nauczycieli (ek) szkół 1-klasowych z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem w: 1. Bedrykowcach, 2. Beremianach, 3. Błyszczance, 4. Capowcach, 5. Chmielowie, 6. Czerwonogrodzie, 7. Dupliskach, 8. Dźwiniaczu, 9. Holihradach, 10. Hołowczyńcach, 11. Iwaniu, 12. Kościelnikach, 13. Kozyłowcach, 14. Kułakowcach, 15. Lataczu, 16. Milowcach, 17. Myszkowie, 18. Nagórzanach, 19. Pieczanej, 20. Słobódce, 21. Słonem, 22. Swierzkowcach, 23. Szypowcach, 24. Worwolińcach, 25. Żeżawie.

W Czerwonogrodzie i Lataczu język wykładowy polski, w innych szkołach ruski. Do płacy nauczyciela wlicza się dochód w naturaliach: w Chmielowej 2 zł. (dochód 1 morga gruntu), w Czerwonogrodzie 46 zł. 48 ct. (10 korcy zboża od obszaru dworskiego), w Iwaniu 21 zł. 39 ct. (5 korcy

zboża od gminy), w Zazulińcach 6 zł. 50 ct. (1 korzec zboża od gminy).

IV. Na posady nauczycieli (ek) młodszych 2-klasowych szkół z językiem wykładowym ruskim w Nowosiółce kost., Sińkowie, Torskiem, Uhryńkowcach i Winiatyńcach z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie i na posadę nauczyciela (ki) młodszego (ej) szkoły 2-klasowej z językiem wykładowym polsko-ruskim w Uścieczku z płacą 400 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

V. Równocześnie ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie mogące się opróżnić wskutek stałego obsadzenia posad powyżej wymienionych.

Od ubiegających się o posady pod III. i IV. wymaga się kwalifikacyi na nauczyciela szkół ludowych pospolitych z takim językiem wykładowym, jaki jest w szkole i z uzdolnieniem do uczenia drugiego języka krajowego. Ubiegający się o posady nauczycielskie w Zaleszczykach i Tłustem mają się dodatkowo wykazać uzdolnieniem do udzielania nauki języka niemieckiego jako przedmiotu.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, tabelę kwalifikacyjną i wykaz służbowy należy wnosić za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Zaleszczykach do dnia 12 lipca b. r.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Zaleszczyki, dnia 21 kwietnia 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 4/98 (115) (4343)

C. k. Sąd krajowy cywilny oddz. VII. we Lwowie wyznacza po myśli §§. 149 150 i 151 tudzież §. 161 ust. konk. do sprawdzenia rachunku przez p. adw. dr. Maur. Schrenzla jako zawiadowcę ze zawiadowstwa masy rozbiorowej Wilhelma Kandla dnia 18 maja b. r. złożonego i do udzielania honoraryum tegoż zawiadowcy termin na dzien 16 czerwca 1899 godz. 10 z rana na który się ogół wierzycieli i wszystkich pp. wydziałowych do izby Nr. 21 wzywa.

Lwów, dnia 22 maja 1899.

L. cz. S. 8/99 (4) (4304)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że w sprawie konkursowej Marjem Steinholz z Mielnicy w miejsce Władysława Figlera ustanowiony został Mikołaj Dobrzański tymczasowym zarządcą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 2 czerwca 1899.

Kuratele.

L. cz. P. 27/99 (5) (4181 2—3)

Wiktorya Górecka z Paczołtowic uznaną została umysłowo niedołężną; kuratorem jej ustanowiono Franciszka Klicha z Paczołtowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 4 maja 1899.

L. cz. P. 56/99 (1) (4251 2—3)

Władysław Żarski z Monasterzysk został uznany umysłowo niedołężnym, a kuratorem jego ustanowiono p. Rafała Jana de Czarnożyńskiego z Monasterzysk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, 23 maja 1899.

L. cz. L. 20/98 (1) (4232 2—3)

Michał Petrasz z Mołodiatyna uznany marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiony został Michał Kusznier.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 12 maja 1899.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. 77/99 (2) (4349)

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі часописи 11 „Громадский Голос“ з дня 1 червня 1899 під написею: „Допись з Пістиві“ в уступі від слів: „Далї відозву“ до слів: „йіх жебраками“, містит в собі знамена провини з §. 302 зак. карн. і прото успраедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В насьлідок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений

Львів, дня 3 червня 1899.

L. cz. Pr. 78/99 2 (4348)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 5 czasopisma: „Promień“ z dnia 1 czerwca 1899 pod napisem: „Nauka historyi polskiej w szkołach średnich“ w ustępie od słów „chwilą przełomową“ do słów „ducha rewolucyjnego“ zawiera znamiona zbrodni z §§. 63 i 64 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3 czerwca 1899.

L. cz. Pr. 74/99 (2) (4347)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 22 czasopisma „Monitor“ z dnia 23 maja 1899 pod napisem: „Zapiski“ — Eisig Rothstein od słów „w akcie o 36“ do słów „żadnych dochodzeń“ zawiera znamiona wyst. z art. VII. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3 czerwca 1899.

L. cz. Pr. 76/99 (3) (4346)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 89 czasopisma: „Humorysta“ z dnia 1 czerwca 1899 pod napisem: 1. Facecye autentyczne od słów „Rząd austryacki“ do słów „listopadowem powstaniu“ 2. „Z geometryi“ od słów „Później znacznie“ do słów „rozmaite wypukłości“. — 3. „Ballada o mądrej pannie“ w ustępie od słów „Przez ciemny“ do słów „zamiary większe“. — 4. „Przed przyjęciem“ od słów „spojrzawszy się“ do słów „krzyknął entree“. — 5. „Cnota i apetyt“ od słów „Lecz prorok“ do słów „jest głodny“ i 6. „Za kulisami“ zawiera znamiona występku z §. 516 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 3 czerwca 1899.

Zl. 114 (3861)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 13. Mai 1899, Z. 3407/M. J., der in Berlin erscheinenden Zeitschrift: „Heimdall“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 13 Mai 1899 Z. 3336/M. J., der in Colfax Co. Nebraska (Amerika) erscheinenden Zeitschrift: „Hlasy z Prahy“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1899, Pr. 7/99, die Weiterverbreitung der Nummer 105 der periodischen Druckschrift: „Salzburger Tagblatt“ vom 9 Mai 1899 wegen der Notiz: „Die Wacht am Rhein“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Mai 1899, Pr. 6|99, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der in Cilli period. erscheinenden Druckschrift: „Deutsche Wacht“ vom 4 Mai 1899 wegen des Artikels mit der Aufschrift: „Confiscirt — Freigegeben — Wieder confiscirt“ nach §§. 300 und 302 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Mai 1899, Pr. 76, die Weiterverbreitung der Nummer 7713 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 28 April 1899 wegen des Artikels: „Le cose di casa propria“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Mai 1899 Pr. V. 9, die Weiterverbreitung der Nummer 120 der Zeitschrift: „Idea Italiana“ vom 6 Mai 1899 wegen des Artikels: „Il governo che si vieta“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 April 1899, Pr. 166, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Samostatnost“ vom 22 April 1899 wegen des Feuilletons: „Kutnohorska komedie“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 April 1899, Pr. 164, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Nove Listy“ vom 22 April 1899 wegen des Artikels: „Vrazda“ v Polne“ nach §. 302 St. G. und Art. VIII. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Zl. 116 (3899)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Mai 1899, Pr. 16, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Croatia“ vom 28 April 1899 wegen des Artikels: „Nase novinstvo o glagolici“ nach §. 493 St. P. O. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Mai 1899, Pr. 6, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Crvena Hrvatska“ vom 29 April 1899 wegen des Artikels: „Biskupske konferencije“ nach §. 493 St P O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 54.870.

OBWIESZCZENIE.

C. k. Ministerttwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. k. Ministerstwem handlu oznajmiło reskryptem z dnia 27 maja b. r. l. 17255, że do udzielania w poszczególnych wypadkach zezwolenia na przywóz płodów zwierzęcych z Turcyi europejskiej do Austryi upoważnionej zostało ze względu rzeczowych i administracyjnych c. k. Namiestnictwo w Tryeście, dokąd odnośne prośby wnosić należy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do tutejszego obwieszczenia z 16 maja b. r. l. 46466.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 czerwca 1899.

L. cz. C. XIII. 524/99 (2) (4297)

Przeciw Eleonorze Podhorskiej właść. realności we Lwowie ul. Brajerowska l. 8., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu pow. we Lwowie S. I. przez Juliusza Zellingera właść. real. we Lwowie pozew o naruszenie posiadania ogrodu realności l. kon. 10¹/₄ we Lwowie przy ul. Teatyńskiej l. orj. 13.

Na podstawie pozwu z dnia 20 maja 1899 l. cz. C. XIII. 524/99 (1) wyznaczono termin do rozprawy wizyi lokalnej na dzień 10 czerwca 1899 o godz. 9 rano w tut. sądzie sala II. 1 piętro.

Celem strzeżenia praw Eleonory Podhorskiej ustanawia się pana adw. dr. Ostaszewskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eleonorę Podhorską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądziesię nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział XIII.

Lwów, dnia 27 maja 1899.

L. cz. C. 66/99 1 (4339)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Mateuszowi Paluch i Rozalii Paluch, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku przez Ela Glanza w Kozowie pozew o uznanie prawa własności do parceli gr. l. kat. 513|2 whl. 53 ks. gr. gm. Małowody i intabulacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 10 lipca 1899 o godz. 9 rano w tutejszym Sądzie Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Mateusza Palucha i Rozalii Paluch, ustanawia się Pana Józefa Krasowskiego, c. k. notaryusza w Wiśniowczyku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Wiśniowczyk, dnia 25 maja 1899.

L. cz. C. I. 65/99 (1) (4287)

Przeciw Wasylowi Iżowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Stefana Mochnackiego pozew o usprawiedliwienie prenotacyi prawa własności do 1/5 części realności objętej wyk. hip. 39 i 40 gm. Sadzawki.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 czerwca 1899.

Celem strzeżenia praw Wasyla Iżowskiego ustanawia się Pana Franciszka Szelewskiego c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 24 maja 1899.

L. 514 (4296 2—2)

Zapisy do krajowej Wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 września, początek kursu zaś 23 września.

Kurs w Dublanach jest trzyletni oparty z jednej strony o badzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne, z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwsm i oborą, gorzelnią i t. p.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum lub wyższej szkole realnej, Ci którzy świadectwa dojrzałości nie posiadają, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu.

Egzamin wstępny w bieżącym roku oznaczony jest na dzień 30 września.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są: metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły i świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego.

Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym.

Całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną wynosi 463 zł.

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 zł. rocznie, ułatwiają uczniom pilnym a niezamożnym pobyt w szkole tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowowstępującym uczniom w II. półroczu.

Na żądanie niżej podpisana dyrekcya wszelkie bliższe informacye.

Dyrekcya krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Dublany, dnia 31 maja 1899.

L. cz. A. 15/99 1 (3755 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w sprawie spadkowej po Gitli Krieger false Recht w dniu 20 marca 1894 i Taubie Reisel 2 im. Krieger false Recht 23 października 1895 w Dębicy zmarłych córkach nieślubnych zmarłej w r. 1892 Maryem Krieger bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia wzywa nieznanych spadkobierców aby w ciągu roku licząc od ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci oświadczenia przyjęcia spadku tego wnieśli gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa przeprowadzoną będzie z tymi spadkobiercami którzy spadek przyjęli i tytuł swego prawa dziedziczenia wykazali a spadek tymże w miarę uznania słuszności ich praw przyznanym zostanie część zaś spadku przez nikogo nie przyjęta lub cała spuścizna w razie gdyby nikt jej nieprzyjął jako bezdziedziczna Skarbowi państwa przyznaną i przezeń zajętą będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 3 lutego 1899.

L. cz. 1083 ks. gr. Kraków (3749 2—3)

W sporze Mojżesza Rittermanna o intabulacyę cesyi sumy wekslowej 4350 zł. w. a. w stanie biernym realności lwh 1083 ks. gr. gm. Kraków ciążącej ustanawia się adwokata dr. Staniszewskiego kuratorem dla niewiadomej z miejsca pobytu Teresy Gałęzowskiej celem doręczeń uchwał tut. sąd. z dnia 2 marca 1899 IV 680/97 5/II i z dnia 3 marca 1899 l. cz. 1083 ks. gr. Kraków.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.

Kraków, dnia 29 marca 1899.

L. 96:5 (3894 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Piotra i Karolinę Schick, że przeznaczoną dla nich uchwałę z 3 maja 1896 l. 5970, dozwalającą wpisu prawa własności ciała hip. whl. 131 ks. gr. gminy Zapałów objętego na rzecz Wasyla i Katarzyny Kondryszyn doręczył ustanowionemu kuratorowi p. dr. Jakóbowi Szłapie, adwokatowi w Lubaczowie.

Lubaczów, 8 listopada 1897.

L. cz. C. I. 54,99 1. (4174 2—3)

Niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Chaima Józefa Fertiga zawiadamia się, że wskutek wniesionej przeciw niemu przez Abe Liebera skargi o 118 zł. 87 ct., ustanowiono dla niego kurstora ad actum w osobie adw. dr. Piotra Górskiego w Brzesku i rozprawę na 20 czerwca 1899 rozpisano.

Kurator zastępować będzie kuranda w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, dnia 22 maja 1899.

L. 56121.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28. maja do 3. czerwca 1899.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Brody	Łukawiec (ob. dw.).
	Śniatyn	Potoczek (ob. dw.).
	Tłumacz	Tyśmienica.
Wąglik	Drohobycz	Krynica.
	Podhajce	Bohatkowce (Sianożęcia ob. dw.).
	Rawa	Kudryki ad Kamionka Bobroidy.
Róża wąglikowa	Bóbrka	Strzeliska.
	Borszczów	Szerszeniowce.
	Kołomyja	Ostrowiec.
Pomór świń	Biała	Polanka Wielka.
	Bochnia	Podłęże.
	Buczacz	Niskołyzy.
	Cieszanów	Ruda Różaniecka (ob. dw.).
	Horodenka	Obertyn, Tyszkowce.
	Nadwórna	Hawryłówka, Paryszcze.
	Nisko	Gwoździec, Koziarnia, Nart Nowy, Steinau, Załucze ad Nart Stary.
	Rzeszów	Świlcza.
	Skałat	Kałaharówka, Wolica.
	Tarnobrzeg	Sokolniki.
	Trembowla	Darachów.
Parchy	Bóbrka	Horodysławice, Mikołajów.
	Bohorodczany	Kosmacz.
	Borszczów	Wołkowce k. Borszczowa.
	Jaworów	Chotyniec.
	Podhajce	Mądzielówka
	Stanisławów	Kończaki nowe.
	Lwów miasto	Dzieln. III.
Otręt	Mościska	Strzelczyska, Zakościele
Wścieklizna	Horodenka	Horodenka.
	Trembowla	Trembowla.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. III. 87/92 5/II (4252 3—3)

W sprawie sumarycznej Katarzyny Pędzimąż i Stanisława Hadowskiego przez adw. dr. Geisslera występujących powodów przeciw Agnieszce z Karciarzów Cudzichowej o ubezskutecznienie w obec powodów kontraktu kupna z 12 sierpnia 1890 między pozwaną a Jędrzejem Karciarzem zdziałanego ustanowił c. k. sąd powiatowy w Nowymtargu dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej kuratorem adw. dr. Kozłeckiego w Nowym Targu.

W sporze tym dopuszczono zaoczność pozwanej we wniesieniu uzupełnienia oraz dopuszczono dowód ze znawców, do zaproponowania których wyznaczono termin na dzień 22 czerwca 1899 w tymże sądzie o godz. 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowytarg, dnia 1 maja 1899.

L. 194 (4200 3—3)

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich którzyby z tytułu urzędowania śp. Emila Lisowskiego jako byłego c. k. notaryusza w Baligrodzie i Sądowej Wiszni, jakiekolwiek pretensye do jego kaucyi notaryalnej podnieść zamierzali, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej do podpisanej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, w razie przeciwnym bowiem po upływie tego terminu kaucyę powyższą zwolnimy i na wydanie tejże zezwolimy.

Przemyśl, dnia 22 kwietnia 1899.

Prezydent:

(L. S.) Budzynowski mp.

L. 4655 cyw. (3828 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach jako instancya spadkowa uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Mikołaja Białogórskiego false Kazimieruka zwanego, iż ojciec jego Michał Białogórski false Kazimieruk zwany, zmarł w Rostokach w lipcu roku 1884 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia z pozostawieniem realności w Rostokach.

Wzywa się tedy Mikołaja Białogórskiego, by w przeciągu jednego roku, licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, bądź osobiście, bądź przez ustanowionego pełnomocnika, oświadczył się do powyższego spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek w jego imieniu przez kuratora Fedora Danyluka będzie przyjęty, a część spadkowa aż do jego zgłoszenia się przechowana.

Kuty, dnia 14 października 1898.

L. cz. 183/99 (3823 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Floryana Szuszkiewicza z życia i miejsca pobytu nieznanego, że dla tegoż w sprawie tabularnej Antoniego Grubiaka o wpis prawa własności do ciała hip. l. 1280 ks. gr. gm. Kozowa, Ignacy Skorupa kuratorem ustanowiony został.

Kozowa, dnia 9 lutego 1899.

L. cz. E 272/98 4 (3761 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanowił w sprawie egzekucyjnej stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyślu przeciw Deborze Holländer o 750 zł. z pn., kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Henryka Rogala Lewickiego p. adw. dr. Juliana Łużeckiego w Przemyślu.

Przemyśl, 29 kwietnia 1899.

G. Zl. Firm. 103/99 (3769)

In der Handelsregister der Gesellschaftsfirmen des k. k. Kreis- als Handelsgerichtes in Rzeszów wurde die Firma: „Salke Silber & Comp. Holzhändler in Ulanów" mit dem eingetragen, dass die Gesellschaft eine offene ist. deren die einzigen verantwortlichen Gesellschafter Salke Silber und Hersch Wilkenfeld sind und dass ihnen beiden das Recht der Firmaführung und Firmazeichnung zusteht

Rzeszów, am 22 April 1899.

L. 1149/99 (3772)

Zawiadamia się dr. Salamona Kohane i Sabinę Brenner z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej Kasy oszczędności przeciw Regine Reibscheid i spół. o zapłatę kwoty 16.944 zł. 90 ct. w. a. ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dr. Mütza w Tarnowie i temuż tut. sąd. uchwały tabularne z dnia 8 marca 1899 l. 670 dla kurandów przeznaczone doręczono.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 kwietnia 1899.

L. cz. firm. 241 XVII 27/96 (3765)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Towarzystwo zaliczkowego i oszczędności „Własna pomoc" w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką:

1. że uchwałą walnego zgromadzenia członków tegoż Towarzystwa z 20 marca 1898, §. 12 statutu Towarzystwa, a

2. uchwałą z 29 marca 1899 ustęp 5 lit c, d, §. 5 statutu tegoż Towarzystwa częściowo zmienione zostały,

3. że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa odbytem 29 marca 1899 wybrani zostali w miejsce dotychczasowych członków dyrekcyi pp. Zygmunta Gleitzmana i Ignacego Plesnara pp. Zygmunt Holzer, prokurzystą firmy A. Holzer w Krakowie i Henryk Rimler, właściciel firmy C. Rimler w Krakowie, z których każdy firmę Towarzystwa w ten sposób podpisywać będzie, że pod firmą Towarzystwa stampilią wyciśniętą lub wypisaną po polsku, lub po niemiecku podpis swój wspólnie z drugim członkiem dyrekcyi umieści.

4. że pp. Zygmunt Gleitzmann i Ignacy Plesnar, jako członkowie dyrekcyi Towarzystwa zostają z rejestru wykreśleni.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział III.

Kraków, 28 kwietnia 1899.

L. cz. A. 78/99 3 (3844 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Gitlę Serlę i Leibę Handów false Flamów, że 21 listopada 1897 zmarła w Nagawczynie Sara Estera 2 im. Haudowa zam. rytualnie za Herszem Flammem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa wyż wymienionych niewiadomych z miejsca pobytu ustawowych spadkobierców, aby w ciągu jednego roku od dnia 3go ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z tymi którzy się zgłosili i z ustanowionym dla nich kuratorem Herszem Flammem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. T. 16/99 3 (3896 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Jędrzeja Kwitiaka postępowanie amortyzacyjne wzywa niniejszem posiadacza książeczki gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 18.065 na nazwisko Jędrzeja Kwitiaka i na kwotę 260 zł. opiewającej, by w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej sądowi tutejszemu przedłożył, lub prawa swe do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną będzie

Dnia 11 maja 1899.

L. cz. T. 17/99 5 (3895 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Franciszka Malinowskiego z dnia 27 kwietnia 1899 T. 17/99 1 postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza zaginionych książeczek wkładkowych galic. Kasy oszczędności we Lwowie:

Nr. 46.188 na 494 zł 33 ct.
Nr. 64.252 na 2571 zł 6 ct.
Nr. 64.258 na 2571 zł. 6 ct.
Nr. 64 263 na 2571 zł. 6 ct.;

książeczek wkładkowych Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie:

Nr. 5257 na 7178 koron 16 hel.
Nr. 3755 na 10 123 koron, 36 hel.
Nr. 5258 na 2528 koron, 50 hel.
Nr. 3735 na 10.116 koron, 88 hel.
Nr. 5259 na 6000 koron,
Nr. 5260 na 16.000 koron opiewających,

by te książeczki w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej licząc sądowi tutejszemu przedłożył lub prawa swe do takowych wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie za umorzone uznane będą.

Lwów, dnia 10 maja 1899.

L. cz. hip. 944/98 (3884)

C. k. Sąd powiatowy O. II. w Lisku zawiadamia, że c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie wniosła dnia 15 grudnia 1898 prośbę o bezciężarowe wydzielenie części gruntów w gminie Glinne położonych a nabytych pod budowę II toru kolejowego na szlaku Chyrów-Zagórz i o przyłączenie wyż wymienionych przestrzeni do księgi hipotecznej I węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej Przemyśl-Łupków i zarzuty przeciw temu wyłączeniu wnosić należy w tutejszym sądzie do 1 lipca 1899.

Lisko, dnia 20 stycznia 1899.

L. cz. IV 418/897 8 (3881 1—3)

Maryę Didyk z Stawczan rodem z miejsca pobytu i życia nieznaną zawiadamia się, że jej siostra Anna w Stawczanach dnia 4 marca 1875 bez pozostawienia ostatniej woli zmarła.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku, wzywa się Maryę Didyk, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosiła i swe oświadczenie do spadku po śp. Annie Didyk z Stawczan wniosła, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Janem Kupińskim przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 9 lutego 1899.

L. cz. A. 282/98 (3885 1—3)

Wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu Kaśkę Bojkową, by w przeciągu roku od daty licząc, oświadczyła się do spadku po zmarłym w Wróblowicach bez rozporządzenia ostatniej woli Antonim Łazarowym, w przeciwnym razie spadek z jej kuratorem Janem Grześkowym przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 31 stycznia 1899.

L. cz. E. 351/99 (3) (3794)

P. Hryciowi Moroz, gospodarzowi ostatnio w Niwrze zamieszkałemu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mielnicy przeciw niemu o 9 rat po 12 zł. 75 ct. ma być doręczoną uchwała z dnia 1 kwietnia 1899 liczba czynności E. 351/99 (1), którą pozwolono na rzecz Banku dla handlu i przemysłu w Borszczowie wpis prawa zastawu na 1/4 części realności whl. 314 ks. gr. gm. Niwrza objętej, dłużnika własnej, dla wykonalnej wierzytelności 9 rat po 12 zł. 75 ct.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Hryć Moroz przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Maksymiliana Reinera c. k. notaryusza w Mielnicy.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Hrycia Moroz w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 5 maja 1899.

L. cz. E. 279/98 2 (3800)

Jakóbowi Marguliesowi, w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Strzyżowie, ma być doręczoną uchwała z dnia 29 grudnia 1898 l. cz. E. 279/98, którą pozwolono sprzedaż przymusową 11/12 części realności lwh. 209 gm. Strzyżów objętej, Franciszka Mazura własnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jakób Margulies przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Abe Marguliesa w Strzyżowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Marguliesa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 7 marca 1899.

L. cz. firm. 98/99 I. 55/98 2 (3777)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zarządza wpisanie do rejestru firm pojedyńczych firmy „Józef Dworak handel szkła i porcelany w Wadowicach", którą będzie podpisywał Józef Dworak, jako właściciel handlu szkła i porcelany w Wadowicach.

Wadowice, dnia 21 kwietnia 1899.

L. cz. IV. 76/96 77 (3773 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Salamona Safira, że w sprawie spadkowej po Rubinie Löwensohnie dla niego adwokat dr. Stanisław Pohorecki w Tarnopolu ustanowiony został kuratorem, i że temuż tus. uchwała z 11 grudnia 1897 l. 17961 doręczoną została.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. firm. 109/99 I. 57/98 2 (3776)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w w Wadowicach zarządza wpisanie do rejestru firm pojedyńczych firmy „Jakób Bendetz, handel towarów mieszanych", której będzie używał jako prowadzący handel towarów mieszanych w Wadowicach.

Wadowice, dnia 21 kwietnia 1899.

L. cz. E. VII 285/99 3 (3842)

Katarzynie Zaucha i Ewie z Zauchów Cyzowej z Jodłówki ad Wałki ma być, w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnowie odnoszącej się do realności lwh. 137 ks. gr. gm. kat. Jodłówka objętej, tut. sąd. uchwała z dnia 8 kwietnia 1899 E. VII 285 99 3 doręczoną.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Katarzyna Zaucha i Ewa z Zauchów Cyzowa przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Pflugeisena.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 8 maja 1899.

L. cz. Cw. 891/99 3 (3871)

Przeciw Joelowi Bassowi z Radomyśla, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dębicy pozew o 105 zł.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z 16 kwietnia 1899 Cw. 891/99 1.

Celem strzeżenia praw Joela Bassa, ustanawia się p. adw. dr. Mieczysława Gałęckiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Joela Bassa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 5 maja 1899.

L. cz. firm. 91/99 (3838)

C. k. Sąd obwodowy oddział V. w Rzeszowie zarządza wpisanie z dniem dzisiejszym firmy „A. Horowitz, handel drzewem w Ulanowie" do rejestru firm pojedynczych.

Rzeszów, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. E. 107/99 1 (3886 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Kurasia, że w sprawie egzekucyjnej Maryanny Chowaniec przeciw Wojciechowi Kurasiowi i spóln. o wpis prawa własności do 1/3 części posiadłości lwh. 37 gm. Łętownia i przymusowe uzasadnienie prawa zastawu dla kwoty 66 zł. $5\frac{1}{2}$ ct. z pn., dla niego kuratorem Sebastyan Machowski ustanowionym został.

Nisko, dnia 28 lutego 1899.

L. cz. firm. 146/99 (3771)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał zmianę firmy „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką na firmę „Towarzystwo oszczędności i kredytu w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Sambor, 28 kwietnia 1899.

L. cz. firm. 120/99 I. 53/98 2 (3778)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zarządza wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Salomon Ebel", której tenże będzie używał, trudniąc się w Wadowicach podawaniem gościom kawy, herbaty, tudzież wyszynkiem trunków propinacyjnych.

Wadowice, dnia 21 kwietnia 1899.

L. cz. C. III. 168/99 1 (4242 3—3)

Przeciw Jakóbowi Ruchale z Dąbrówki polskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Maryę Cebula i Jakóba Zająca pozew o uznanie naturalnym ojcem Rozalii Cebulówny i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę kontradyktoryjną na dzień 20 czerwca 1899 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Ruchały, ustanawia się pana dr. Stubra adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Ruchałę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 27 maja 1899.

L. 56129 (4269 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Przeciętna cena targowa we Lwowie w kwietniu 1899 za zabite świnie wszelkich gatunków, która ma w myśl Cesarskiego rozporządzenia z 2 maja 1899 Dz. u. p. Nr. 81 i rozporządzenia ministeryalnego z 6 maja 1899 Dz. u. p. Nr. 82 o zapobieganiu i tępieniu pomoru świń służyć w Galicyi za podstawę do wynagrodzenia za świnie w myśl tych rozporządzeń w maju b. r. wybite wynosi czterdzieści pięć (45) centów w. a. za jeden kilogram.

Co się podaje do wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 2 czerwca 1899.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej firmy Lauterbach i Stern podaje niniejszem do wiadomości, że nastąpi ryczałtowa sprzedaż całej reszty towarów bławatnych tejże masy konkursowej, tudzież urządzenia sklepowego w drodze ofertowej, pod następującymi warunkami:

1) Zarząd masy konkursowej sprzedaje całą resztę towarów bławatnych znajdujących się w sklepie pod l. 14 ul. Kazimierzowska, tudzież znajdujące się tam urządzenie sklepowe ryczałtem i hurtownie bez wszelkiej odpowiedzialności za ilość, wartość i jakość towarów najwyżej ofiarującemu.

2) Zarząd masy konkursowej zastrzega sobie jednak prawo odmówić zatwierdzenia wszystkim ofertom, gdyby je uważał za nieodpowiedne i rozpisać bądźto nową rozprawę ofertową, bądźto wybrać inny sposób realizacyi.

3) Towary oglądać można 19 i 20 czerwca 1899 od godz. 4 do 5 popołudniu.

4) Oferty pisemne opieczętowane mają być wnoszone na ręce podpisanego zarządcy masy konkursowej najdalej do dnia 22 czerwca 1899 godz. 5 wieczorem, a każdy oferent winien nadto złożyć tytułem wadyum w gotówce w wysokości 10%.

Po rozstrzygnięciu o ofertach, wadyum oferentów, których propozycye odrzucono, zostanie im bezzwłocznie zwrócone, wadyum oferenta, który się utrzyma, zostanie wliczone w cenę kupna, a w razie niedotrzymania umowy ze strony oferenta przepada na rzecz masy konkursowej firmy Lauterbach i Stern.

5) Oferent, którego oferta zostanie przyjętą, winien ofiarowaną cenę kupna złożyć w gotówce najdalej do 3 dni po zawiadomieniu go o przyjęciu oferty i uprzątnąć lokale z towarów najdalej do 30 czerwca 1899.

6) Oferenci zrzekają się praw ewikcyi (§. 922 u. c.) unieważnienia umowy z powodu pokrzywdzenia ponad połowę wartości tudzież dotrzymania terminów w §. 862 u. c. i art. 318 i 319 kod handl. zakreślonych.

Lwów, dnia 7 czerwca 1899.

Zarządca masy konkursowej

dr. Ludwik Gruder,

adwokat krajowy,

we Lwowie ul. Kopernika l. 14.

Rodzina z 7 dzieci, będąca w wielkiej potrzebie, prosi dla dzieci o starą odzież, bądź jakąkolwiek pomoc. Wiadomość w Administracyi.

Galicyjskie karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe dawniej Bergheim & Mac-Garvey.

Zaproszenie na czwarte zwyczajne Walne Zgromadzenie uprawnionych do głosowania akcyonaryuszy Galicyjskiego karpackiego akcyjnego Towarzystwa naftowego dawniej Bergheim & Mac-Garvey na dzień 28 czerwca 1899 r.

Niniejszem zaprasza się P. Akcyonaryuszy do wzięcia udziału w wyznaczonem na podstawie §. §. 9 i 40 statutów Towarzystwa

czwartem Walnem Zgromadzeniu,

które się w biurach Towarzystwa w Gliniku maryampolskim koło Gorlic na dniu 28 czerwca 1899 o 11 godz. przed południem odbędzie.

Porządek dzienny.

1. Przedłożenie rocznego sprawozdania i zamknięcia rachunków na rok obrotowy 1898|99.
2. Sprawozdanie rewidentów i uchwała uwolnienia Przewodniczącego.
3. Uchwała o użyciu czystego zysku.
4. Postanowienie nad wnioskiem zmiany §. 22 statutów.
5. Wybór rewidentów na przyszły rok obrotowy.

W celu osiągnięcia prawa głosowania (§. 9 statutów) można akcye do włącznie 20 czerwca 1899 składać w głównej kasie Towarzystwa w Gliniku maryampolskim, u firmy M. L. Biedermann Spka. w Wiedniu lub u firmy S. Schossberger i Syn w Budapeszcie, gdzie też i karty legitymacyjne upoważniające do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu wydane będą.

Glinik maryampolski, dnia 6 czerwca 1899.

(Przedruk nie będzie wynagradzanym).

III. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1898

Tarnowskiego Towarzystwa bankowego w Tarnowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną.

Rachunek bilansu z dnia 31 grudnia 1898.

Stan czynny:	zł.	ct.
1. Rachunek kasy	3617	06
2. „ weksli	64512	20
3. „ żyra	209	26
4. „ sald	103	55
5. „ debitorów	300	—
6. „ walorów	120	—
7. „ kosztów sąd.	155	58
8. „ druków	172	33
9. „ sprzętów	125	—
10. „ kosztów założenia	341	63
	69656	61

Stan bierny:	zł.	ct.
1. Rachunek udziałów	19250	—
2. „ funduszu rezerwowego dla strat	1099	70
3. Rachunek reeskontu	20910	81
4. „ wkładek oszczędn.	26749	95
5. „ dywidendy	217	50
6. „ odsetek od weksli na rok 1899	242	—
7. Rachunek zysków i strat, zysk	1186	65
	69656	61

Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1898.

Winien.	zł.	ct.
1. Rachunek odsetek od weksli. Wypłacone i na rok 1899 pobrane odsetki	1888	58
2. Rach. odsetek od wkładek oszczęd.	892	63
3. „ wydatków	1717	11
4. „ podatków i należytości	161	07
5. „ druków, odpis . 10%	19	15
6. „ sprzętów odpis . 10%	13	91
7. „ kosztów założenia odpis 10%	37	96
8. Rach. odsetek od funduszu rezerwowego 5% oprocentowanie	49	20
9. Rachunek bilansu czysty zysk	1186	65
	5966	36

Ma	zł.	ct.
1. Z przeniesienia	32	17
2. Rachunek odsetek od weksli: pobrane odsetki	5934	19
	5966	36

UWAGI: 1. Z początkiem roku 1898 liczyło Towarzystwo 111 członków, przybyło w ciągu roku 24 członków, razem 135, wystąpił z powodu śmierci 1 członek, pozostało zatem z końcem roku 1898 134 członków.

2. Z początkiem roku 1898 wynosił stan udziałów Towarzystwa 342 szt. po 50 zł. t. j. 17.100 zł., wpłacono w ciągu roku za 43 szt. 2150 zł.; stan z dnia 31 grudnia 1898 roku 385 szt. udziałów w kwocie 19250 zł. a. w.

3 Na walnem Zgromadzeniu członków z dnia 28 marca 1899 uchwalono, aby z czystego zysku w kwocie 1186 zł. 65 ct rozdano na 367 udziałów (stan z dnia 31 marca 1898) dywidendę po 2 zł. w. a. t. j. po 4% w łącznej kwocie 734 zł., dalej przydzielić funduszowi rezerwowemu dla strat kwotę 400 zł. 30 ct., a resztę czystego zysku 52 zł. 35 ct. przenieść na nowy rachunek.

DYRECYA:

Dr. Henryk Kronhelm de Nordheim m. p.

Przewodniczący.

Juliusz Silbiger m. p. **Leon Spitz m. p.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.